

# GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

ŚRODA 13 WRZEŚNIA 1950 ROKU

Nr 252

## Cała Partia pozdrawia nieustraszonego bojownika o społeczne i narodowe wyzwolenie polskich mas pracujących

### List Komitetu Centralnego PZPR do Towarzysza Franciszka Fiedlera

WARSZAWA PAP. — Z okazji przypadającej dnia 12 bm. 70 rocznicy urodzin tow. Franciszka Fiedlera, zasłużonego działacza rewolucyjnego Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przesyła do Jubilat list następującej treści:

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przesyła Wam z okazji 70-lecia Waszych urodzin najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia długich lat życia w twórczej pracy dla zwycięstwa i rozkwitu Polski Socjalistycznej.

Przez swoją półwiekową działalność w ruchu rewolucyjnym, walczącym o społeczne i narodowe wyzwolenie polskich mas pracujących, przez swoją nieustraszoną działalność w bojowych szeregach SDKP i L, KPP, PPR i PZPR — staliście się Drogą Towarzyszu żywym symbolem etagłości historycznej na szczeblu ruchu, jego chlubnych tradycji, jego walk o zwycięstwo idei Marksa—Engelsa—Lenina—Stalina w Polsce. W ciągu wielu dziesięcioleci Waszej działalności rewolucyjnej wnieśliście poważny wkład do rozwoju naszej ideologii, do oparcia jej na jedynie słusznych, niezłomnych podstawach marksizmu-leninizmu. Cała Wasza działalność rewolucyjna jest potwierdzeniem nierozdzielnej łączności polskiego ruchu rewolucyjnego z walką rosyjskiego proletariatu, ze zwycięską Rewolucją Październikową, dzięki której polska klasa robotnicza zdobyła wolność i władzę. Dziś, dzięki historycznemu zwycięstwu ZSRR nad faszyzmem, masy pracujące Polski Ludowej pod przewodnictwem naszej Partii, w ostrej walce z wrogiem klasowym — budują nową socjalistyczną Polskę. Jako jeden z pierwszych budowniczych Polski Ludowej i jako członek kierownictwa partyjnego stoicie na ważnym i odpowiedzialnym poste-

runku kierownika teoretycznego organu Partii — „Nowych Drog”.

Wasz hart ideologiczny, Wasza wieloletnia walka z wszelkimi odszczepieńcami, z oportunistami, z wszelkimi próbami wypaczenia ideologii rewolucyjnej, Wasz głęboki rewolucyjny patriotyzm i internacjonalizm, a szczególnie Wasze przywiązanie do bohaterkiej Partii Lenina—Stalina, kierowniczej Partii międzynarodowego ruchu robotniczego, Wasz komunistyczny i głęboko wychowawczy stosunek do towarzyszy — są i będą wzorem dla naszych kadr partyjnych.

W dniu Waszego 70-lecia zwraca się ku Wam z najgłębszym uznaniem cała nasza Partia, życząc Wam zdrowia w walce o pełne wyzwolenie człowieka, o całkowite zwycięstwo socjalizmu.

**KOMITET CENTRALNY  
Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej**  
Warszawa, 12 września 1950 r.

## Rząd Polski najostrożniej protestuje przeciw brutalnej i antypolskiej akcji władz francuskich

WARSZAWA (PAP). — Dnia 11 września 1950 r. kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych, podsekretarz stanu ob. dr. St. Skrzyszewski przyjął charge d'affaires Francji, p. Poillet, któremu wręczył notę następującej treści:

„Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła wyrazy poważania Ambasadorowi Francuskiej i ma zaszczyt jej zakomunikować co następuje:

Dnia 7 września 1950 r. nad ranem rozpoczęła się na całym terytorium Francji olbrzymia oblawa na cudzoziemców, która żywo przypomina najcięższe chwile w życiu obu narodów podczas ostatniej wojny. Jak podaje prasa francuska, tylko w Marsylii w ciągu jednego dnia policja przetrzymała 2.000 osób.

Wśród kilkuset aresztowanych i deportowanych z Francji znajdowało się z początku 36 obywateli polskich, których liczba urosła następnie do 59 osób. Celem tej akcji towarzyszy niewybredna heca i kłamliwa kampania części prasy francuskiej, celem wprowadzenia w błąd opinii publicznej.

Po uzyskaniu potwierdzenia tych faktów, podsekretarz stanu Minister

## Odnaczenie tow. Fiedlera wielką wstęgą Orderu Odrodzenia Polski

WARSZAWA (PAP). — Dnia 11 bm. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Bolesław Bierut, udekorował tow. Franciszka Fiedlera wielką wstęgą Orderu Odrodzenia Polski, nadaną mu w dniu 70 rocznicy urodzin za wybitne zasługi w pracy społecznej i

politycznej. W uroczystości, która odbyła się w sali Rady Państwa, uczestniczyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR towarzysze pracy politycznej Franciszka Fiedlera oraz przedstawiciele młodzieży polskiej.

## Do Budowniczego Polski Ludowej członka KC PZPR, redaktora naczelnego „Nowych Drog”

Towarzysza Franciszka Fiedlera  
**Drogi Towarzyszu!**

W siedemdziesiątą rocznicę urodzin pozdrawiamy Was serdecznie w imieniu własnym i w imieniu Robotniczej Czerwonej Łodzi. Wasza wieloletnia bezkompromisowa i wszechstronna działalność rewolucyjna jest i będzie dla nas wzorem i przykładem. Pozdrawiamy Was w dniu urodzin, życzymy Wam w imieniu zespołu redakcyjnego jak również w imieniu łódzkiej kadry rewolucyjnej długich lat dalszej owocnej działalności dla dobra naszej Partii, dla dobra polskiej klasy robotniczej, dla dobra Polski Ludowej.

Zespół Redakcyjny  
„Głosu Robotniczego”

**Tow. Franciszek Fiedler**  
— prezesem honorowym Zw. Zaw. Dziennikarzy RP

WARSZAWA (PAP). — Zarząd Główny Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P. na posiedzeniu w dniu 11. 9. 1950 r. przyjął następującą uchwałę:

Redaktor Franciszek Fiedler ukończył 70 lat wspaniałego życia. Przez lat blisko 50, w ciągu których wyrosły trzy pokolenia polskiego ruchu robotniczego, redaktor Franciszek Fiedler był niezłomnym uczestnikiem tej walki, która prowadziła do pełnego wyzwolenia narodu i społecznego — do Polski Ludowej. Ideolog i teoretyk, uzbrojony w wiedzę marksistowsko-leninowską, rewolucjonista i aktywny działacz na czołowych pozycjach walki klasowej — Franciszek Fiedler służył polskiemu ruchowi robotniczemu również jako redaktor i publicysta.

Patriota i internacjonalista, w ciągu dziesięcioleci był niezłomnym szermierzem tej prawdy, że w zwolnienie i niepodległość byt narodu, polskiego jest najsilniej związany ze wspólną walką polskiej i rosyjskiej

klasy robotniczej, z przyjaźnią i współpracą między budującą socjalizm Polską a pierwszym państwem socjalistycznym — ZSRR.

Niezłomna postawa rewolucyjna i głęboka wiedza ideologiczna, niepospolite umiejętności publicystyczne Franciszka Fiedlera służyły za wzór i stanowią dumę demokratycznej publicystyki polskiej. Zobowiązują one obecne i przyszłe pokolenia dziennikarzy do tym ofiarnej pracy dla Polski Socjalistycznej w myśl wskazań przodującej partii narodu i jej przewodniczącego Bolesława Bieruta, do tym wytrwałej pracy nad opóźnieniem i stosowaniem w naszej codziennej walce wielkiej nauki Lenina i Stalina.

Czcząc wielkie zasługi Franciszka Fiedlera, Zarząd Główny Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P. przyjął jednogłośnie wniosek o nadaniu mu w 70-lecie urodzin godności prezesa honorowego Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P.

## Rozpoczęcie kursu w Łódzkiej Szkole Partyjnej

Dnia 11 bm. odbyło się uroczyste rozpoczęcie 5-miesięcznego kursu w Łódzkiej Szkole Partyjnej. Na uroczystość przybył pierwszy sekretarz KE PZPR tow. Paweł Wojaś, pierwszy sekretarz KW — tow. Stanisław, przewodniczący Rady Narodowej tow. Minor, sekretarz KW tow. Kubicki, przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Włóknarzy — tow. Krzywanski, kierownik Wydz. Propagandy KE tow. Trepczyński, sekretarze komitetów dzielnicowych, wykładowcy oraz inni goście.

Przybyłych gości powitał dyrektor Szkoły tow. Chrzaszcz. Następnie za brał głos tow. Wojaś. Powiedział on m. in.:

„Nowy kurs rozpoczyna swe prace w pierwszym roku Planu 6-letniego. Trwać będzie on w dobie wziętej walki o realizację Planu, o zwycięstwo idei pokoju i sprawiedliwości. W walce tej potrzebna jest najwięcej ludzi świadomych, posiadających mocne podstawy wiedzy marksistowsko-leninowskiej. Dlatego was odesłano do produkcji abyście po przeszkoleniu zasiliли kadry aktywistów partyjnych. Kurs ten zahartuje was, da wam do ręki oręż ideologiczny, postawi was w pierwszym rzędzie bojowników o socjalizm”.

Przemówienie tow. Wojaśa spotkało się z żywym oddźwiękiem wśród

zebranych, którzy przez dłuższą chwilę wznosili okrzyki na cześć Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, jej przewodniczącego tow. Bieruta, oraz na cześć obrońcy światowego pokoju tow. Stalina.

W dalszym ciągu uroczystości dyrektor Szkoły tow. Chrzaszcz zapoznał zebranych z programem kursu. Na zakończenie uroczystości odbyły się występy artystyczne chóru tramwajarzy oraz baletu ZPB im. Harnama.

Wśród uczestników nowego kursu 45 proc. stanowią kobiety. Rozmawiamy z jedną ze słuchaczek tow. Zofią Szczepaniak z ZPDz, im. Buczka.

„Ukończyłam zaledwie dwie klasy szkoły powszechnej — mówi ona. — Przed wojną nie miałam warunków dla nauki. Obecnie bardzo pragnę rozszerzyć zakres moich wiadomości. Będąc członkiem Partii chcę pracować aktywnie. Zdaję sobie sprawę, że bez nauki człowiek błąka się po omacku jak ślepiec. Wierzę, że po ukończeniu kursu będę z większym pożytkiem pracować dla Partii i dla kraju.”

Młoda przewijaczka z ZPB im. Harnama tow. Czesława Kwiatkowi-

ska jest pełna chęci i zapалу do nauki.

— Dotychczas w pracy mej odczuwałam ogromny brak podstawowych wiadomości z zakresu historii ruchu robotniczego oraz z dziedziny zagadnień społecznych. Mam nadzieję, że po ukończeniu kursu stanę się świadomą aktywistką partyjną.

## Metalowcy z Wi-Fa-My domagają się rewizji norm

W odpowiedzi na wezwanie czołowych robotników z Zakładów Mecha-nicznych im. Strzelczyka, domagających się przeprowadzenia rewizji dotychczasowych norm, wysunęli to samo żądanie robotnicy Zakładów Metalowych Wi-fa-my.

Tow. Władysław Krawczyk, rdzeniarni, pracuje w Wi-fa-mie już od wielu lat. Wykonuje on przeciętnie 200 proc. normy. Jako świadomy robotnik wypowiada się za wprowadzenie nowych norm, które ustala je go rzeczywiście możliwości.

Tokarz Stanisław Osiaćca także osiąga około 200 proc. normy. Stwierdza on, że obecne normy nie są dostosowane do jego metod pracy. Dzięki zastosowaniu lepszej organizacji pracy, pozostawili już daleko w tyle stara technikę i stare normy.

Tadeusz Jezowski pracuje od 4 lat w Wi-fa-mie, jako tokarz. Z początku z trudem wyrabiał swą normę. Z każdym dniem jednak nabierał większej wprawy. Odszetek wykonania normy stale wzrastał. Dziś uzyskuje 180 — 200 procent normy. Tow. Jezowski docenia całkowicie zadania, stojące przed przemysłem metalowym w Planie 6-letnim i wskazuje na konieczność jak najszybszej rewizji obecnych norm. Mówi on: „Nowe normy zmobilizują nas do jeszcze wyższych osiągnięć, do nowych sukcesów produkcyjnych”.

Tokarz Jan Ludkowski, zatrudniony jest w tych zakładach od kilku

lat. Jego wyniki produkcyjne poprawiają się z każdym miesiącem. Obecnie osiąga on aż 230 proc. normy. Zdaniem tow. Ludkowskiego rewizja norm należało by przeprowadzić jak najszybciej. To zmobilizuje nas do lepszej pracy i umożliwi nam osiągnięcie większych zarobków.

Słusarz Edmund Studzienny pracuje przy aparatach do przewijarek. Na wykonanie danej roboty przy jednym aparacie ma wyznaczony czas 55 minut. Dzięki jednak umiejętnej oparowaniu całego procesu produkcyjnego, kończy pracę w ciągu 35 minut. On także stoi na stanowisku konieczności rewizji dotychczasowych norm.

Wszyscy robotnicy „Wi-fa-my” stwierdzają, że wraz z wprowadzeniem nowych norm, należy także usprawnić i pracę biura kalkulacji. Biuro kalkulacji nie zna dokładnie możliwości produkcyjnych swego terenu. Pracownicy biura planują w wielu wypadkach źle i niedokładnie. Zachodzą wypadki planowania na wyrost. To sprawia, iż robotnicy nie czują się zachęceni do lepszej i bardziej wyteżonej pracy. Wpływa to także hamująco na dalszy rozwój produkcji oraz na wzrost zarobków robotników.

Robotnicy „Wi-fa-my” wskazują słuszną i jedyną drogę, wiodącą do usprawnienia i podniesienia produkcji zakładu. Należy jak najszybciej poprzec ich inicjatywę.

stwa Spraw Zagranicznych p. dr. St. Skrzyszewski złożył dnia 8 bm. p. charge d'affaires Francji ostry protest w imieniu rządu RP, określając tę akcję jako kolejne bezpodstawne uderzenie, godzące w stosunki polsko-francuskie.

Po zbadaniu listy 59 aresztowanych, w tym zaś 49 deportowanych, wynika, że prawie wszyscy aresztowani mieszkają od bardzo wielu lat we Francji, że wszyscy są pracownikami, spokojnymi robotnikami, górnikami itp., że niektórzy nabawili się pychy, że prawie wszyscy brali udział we francuskim Ruchu Oporu, że niektórzy, jak młody uczonek Strelcyn, stypendysta Centre des Recherches Scientifiques, jak i Jeleń Szymon, Drews, Matusiak, Klimek, Stopczyk i Cichy zostali za swoje dzielne zachowanie w walce z okupantem faszystowskim odznaczeni Croix de Guerre.

Zadnemu z aresztowanych i deportowanych władz francuskich nie było w stanie zarzucić żadnego czynu, który by godził w interesy Francji.

Wszyscy aresztowani i deportowani dobrze zasłużyli się Francji w jej walce o niepodległość i odbudowę kraju. Wśród aresztowanych i deportowanych znajduje się ponadto obywatel polski, Dzierżkowski, który wstawił się zebraniem przeszło 6.000 podpisów pod Apellem Sztokholmskim.

W tym samym czasie we Francji korzysta z troskliwej opieki i pełnej bezkarności zbrodniarz wojenny i agent gestapo, mający na sumieniu krwawą i męczennictwo tysięcy obywateli polskich i radzieckich, którego rząd francuski zwolnił z więzienia. Borąc pod uwagę fakt aresztowa-

nia, prześladowania i deportacji spokojnych pracowników, zasłużonych dla Francji obywateli polskich oraz fakt wypuszczenia na wolność, udzielenia ochrony i pomocy zbrodniarzom wojennym, rząd polski nie może nie uważać, że akcja ta jest nie tylko jaskrawym naruszeniem prawa i poczucia słuszności oraz kolejnym bezpodstawnym uderzeniem godzącym w stosunki polsko-francuskie, lecz stanowi zarazem kampanię mającą na celu sianie nieufności i nienawiści między narodami i służąc może tylko celom zainteresowanym w podżeganiu do agresji i do nowej wojny imperialistycznej.

Rząd polski, protestując w jak najostrożniejszy sposób przeciw tej brutalnej i antypolskiej akcji władz francuskich, obarcza całkowitą odpowiedzialnością za wszystkie jej konsekwencje rząd francuski”.

Warszawa,  
dnia 11 września 1950 r.

## Protestacyjne depeze Zrzeszenia Prawników Polskich do ONZ i rządu francuskiego

WARSZAWA (PAP). — W związku z decyzją rządu francuskiego, pozabawiającą Międzynarodowe Zrzeszenie Prawników Demokratów prawa prowadzenia działalności na terytorium francuskim i uchwałą Rady Społeczno-Gospodarczej, pozabawiającą MZPD statutu konsultacyjnego Rady, Zrzeszenie Prawników Polskich przesyła depeze protestacyjne do sekretariatu ONZ i rządu francuskiego.

## Szef sztabu generalnego Armii Ludowej gen. Kan Gen zginął na polu walki

PEKIN (PAP). — Rada Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, Komitet Centralny Partii Pracy, dowództwo naczelne Armii Ludowej, Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego oraz Demokratyczny Front Ojczyzny Zjednoczonej Koreai zawiadomiły, że dnia 8 września 1950 roku zginął na froncie wice minister Obrony Narodowej i szef sztabu generalnego koreańskiej Armii Ludowej — Kan Gen.

Komitet stwierdza, że gen. Kan Gen, który od lat młodzieńczych walczył przeciwko okupantom japońskim, był jednym z organizatorów bohaterkiej koreańskiej Armii Ludowej i najbliż-

szym towarzyszem broni premiera Kim Ir Sena. Był on członkiem Komitetu Centralnego Partii Pracy oraz deputowanym Najwyższego Zgromadzenia Ludowego. Komunikat podkreśla, że gen. Kan Gen, którego cały naród koreański kochał i szanował, poległ w sprawiedliwej wojnie o wolność i niepodległość ojczyzny przeciwko imperialistom amerykańskim i bandom lisymnanowskim.

Rada Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej powołała do życia komisję rządową, która zajmie się przygotowaniem do pogrzebu gen. Kan Gena.

## KOREA ARMIA LUDOWA walczy zwycięsko pod Taegu

PEKIN (PAP). — Ogłoszony w Phenjanie 11 września wieczorem komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej Armii Ludowej donosi:

Oddziały Armii Ludowej, które w zwołyli Taepudon i zajęły inne ważne punkty obrony nieprzyjaciela, położyły na północ od Taegu — prowadząca nadal walki ofensywne. Na południe od Taepudon wojska amerykańskie, w tym oddziały zmotoryzowanej dywizji usiłowały wstrzymać ofensywę jednostek Armii Ludowej i stawiały zacięty opór. Oddziały Armii Ludowej nacierały w tym kierunku poko-

nują opór nieprzyjaciela i zadają mu dotkliwe straty, posuwają się w dalszym ciągu na południe.

W walkach w tym rejonie, wojska ludowe położyły trupem i wzięły do niewoli znaczną ilość nieprzyjacielskich żołnierzy i oficerów oraz zdobyły 3 czołgi, 8 dział i wiele innej broni i amunicji.

Na wybrzeżu południowym, oddziały Armii Ludowej zadaly potężny cios kontratakującym wojskom nieprzyjacielskim i posuwają się wszędzie naprzód.



# Dobitne świadectwo pokojowej polityki ZSRR Delegacja kolchoźników nawiązuje serdeczny kontakt z robotnikami „Ursusa“

W świetle ostatnich wydarzeń coraz jaśniejsze stają się dla całej ludzkości z gruntu przeciwstawne cele, jakimi kieruje się w swej polityce obóz pokoju, demokracji i socjalizmu, któremu przewodzi Związek Radziecki oraz obóz imperializmu i wojny, na którego czele stoją imperialiści amerykańscy.

W swej nienasyconej żądzy panowania nad całym światem, w swym szaleńczym dążeniu do ujarznienia narodów w imię drapieżnych interesów magnatów finansowych, agresorzy amerykańscy rozpętali awanturę wojenną w Azji, nie cofając się przed masowym, bestialskim łepięciem ludności cywilnej, kobiet, dzieci i starców, przed niszczeniem wartości kulturalnych i miast, wzniesionych pracą wielu pokoleń. Rząd Trumana, czyniąc ostentacyjnie się zhabiboną flagą ONZ, wciąga do jawnej interwencji w Korei wciąż nowe kraje, krzewi faszyzm, ucieka się do środków terroru i prowokacji przeciwko postępowym organizacjom demokratycznym, podsyca historię wojenną w USA i w krajach zmarszalizowanych, grozi użyciem broni atomowej, chemicznej i bakteriologicznej, przygotowuje armie wojennych najmitów, zorganizowane całkowicie na wzór i podobieństwo krwawych band zbrodniarzy hitlerowskich.

Obowiązki czarnej reakcji, niosące ludzkości nowe szaleńcze awantury wojenne, niezmiernie cierpienia, nieszczęścia i zniszczenia, przedstawia się potężny front obrońców pokoju, jednoczący setki milionów ludzi, zdecydowanych obronić pokój na całym świecie; przeciwstawia się obóz pokoju, demokracji i socjalizmu.

Związku Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej, w krajach demokracji ludowej, w demokratycznych Niemczech odbywa się wielki proces twórczej pracy, budownictwa państwowego, gospodarczego i kulturalnego, odpowiadający najwyższemu interesom mas ludowych, ich gorącemu dążeniu do pokoju i bezpieczeństwa narodów, do szczęścia ludzkości. Samo życie codzienne i w każdej chwili potwierdza, że polityka pokoju, którą konsekwentnie i zdecydowanie prowadzi rządy tych krajów.

Dobitnym potwierdzeniem tej pokojowej polityki są niedawne historyczne uchwały Rady Ministrów ZSRR „O budowie kujbyszewskiej elektrowni wodnej na Woldze“ i „O budowie stalingradzkiej elektrowni wodnej na Woldze, o nawodnieniu okręgów położonych nad Morzem Kaspijskim“.

W okresie historii wojennej wstrząsającej światem kapitalistycznym, w okresie niesłychanego wyścigu zbrojeń i szantażu atomowego, rząd radziecki postanawia zbudować na Woldze największe na świecie elektrownie wodne: kujbyszewską — o mocy około 2 milionów kilowatów i stalingradzką o mocy co najmniej 1.700 tys. kilowatów, które łącznie produkować będą około 20 miliardów kWh energii elektrycznej rocznie. Elektrownie te dadzą rocznie ponad 10 miliardów kWh energii elektrycznej stolicy ZSRR — Moskwie, 6 miliardów 400 milionów kWh — dzielnicom Kujbyszewa i Saratowa, centralnym obwodom państwa czarnoziemiu, obwodowi stalingradzkiemu, saraofskiemu i astrachańskiemu oraz 3,5 miliardów kWh dla nawodnienia ziem nadwołżańskich i nadkaspjskich.

Rozmiary tych niespotykanych w dziejach obiektów budowlanych — obiektów godnych epoki komunizmu — pozwolą przeobrazić przyrodę na olbrzymich obszarach okręgów, położonych nad Morzem Kaspijskim i nad Woldą, przekształcić w urodzajne ziemie, olbrzymie obszary pustynnych i napół pustynnych, nawiedzonych posuchą stepów i oddać je całkowicie na służbę człowiekowi.

„Tylko socjalizm — słusznie uważa dziennik włoski „Unita“ — może podjąć takie gigantyczne bu-

downictwo. Każdy inny ustrój natknąłby się na sprzeczne interesy prywatnych właścicieli w strefie zatopionych obszarów i niewątpliwie opór ich byłby tak silny, że projekt spaliłby na panewce. Rząd radziecki nie tylko potrafił opracować ten plan, nie napotykając na jakikolwiek opór, lecz również pozyskać dla niego gorącą aprobatę zainteresowanej ludności“.

Rozwiązanie takich wspaniałych zadań możliwe jest tylko w społeczeństwie, które wyzwoleło się z niewoli kapitalistycznej, w społeczeństwie, którego najważniejszym prawem rozwoju jest stałe podnoszenie dobrobytu mas pracujących w przeciwieństwie do prawa dżungli w świecie kapitalistycznym, gdzie gaska monopolistów wzbogaca się kosztem stałej pauperyzacji mas pracujących, kosztem ich krwi i łez.

Budowa tych elektrowni — pierwsze dzieł francuski „Humanite“ — zapali nad Moskwą — tą prawdziwą gwiazdą przewodnią całej postępowej ludzkości — nowe ognie wszechwyciągającego komunizmu. Budowa tych elektrowni — jest dowodem, decydującym dowodem, że socjalizm — to nieprzerwany rozwój sił wytwórczych, to pokój!

Tak, te największe obiekty budowlane doby obecnej są nowym, wspaniałym świadectwem konsekwentnej i zdecydowanej pokojowej polityki państwa radzieckiego. Ludzie radzieccy, którzy biorą czynny udział w twórczym przeobrażeniu swego kraju, są głęboko zainteresowani w długotrwałym pokoju, aby móc zrealizować plany dalszego rozwoju swej ojczyzny. Są oni głęboko przekonani, że socjalizm zwycięży kapitalizm w pokojowym współzawodnictwie dwóch systemów, że w naszej epoce wszystkie drogi prowadzą do komunizmu. Dlatego właśnie w takim ogromnym zainteresowaniu, z taką radością i dumą wszyscy ludzie pracy, wszyscy przyjaciele Związku Radzieckiego na całym świecie przyjęli wiadomości o budowie tych gigantycznych elektrowni wodnych.

Co budują obecnie imperialiści amerykańscy, na co wydają się pieniądze narodowe w Anglii, Francji, we Włoszech i w innych krajach imperialistycznych? Imperialiści amerykańscy, kierując się hasłem hitlerowskim „armaty zamiast masła“, budują nowe fabryki zbrojeniowe, zwiększając produkcję wojenną, wzmagają wyścig zbrojeń. Fundusze narodu angielskiego, francuskiego, włoskiego, belgijskiego i innych narodów idą na zakup czołgów i samolotów amerykańskich. Imperializm amerykański nieopohamowanym wyścigiem zbrojeń popycha świat do nowej wojny. Związek Radziecki swą potęgą, tworzącą rację umiarkowaną na całym świecie, im potężniejsza będzie socjalistyczna gospodarka Związku Radzieckiego, gospodarka Chin, krajów demokracji ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej, tym trwalszy będzie pokój na całym świecie.

Naród radziecki, który swą zwycięską walką w czasie drugiej wojny światowej uratował świat przed barbarzyństwem faszystowskim, swą bohaterką pracą zmierzającą do dalszego umocnienia ojczyzny — ostoi i twierdzy socjalizmu — zaskarbił sobie głęboką miłość i szacunek wszystkich miłujących pokój narodów. Stał się ich nadzieją. Dodał im odwagę, aby poszli za jego pouczeniem, rewolucyjnym przykładem.

I na odwrót, imperializm amerykański, który stanął na czele najbardziej reakcyjnych sił świata kapitalistycznego, swą polityką zdobycia hegemonii światowej, polityką rozpamiętania nowej wojny i dławienia wszystkich postępowych, demokratycznych sił, swą zbrojną inwazją na Koreę i Tajwan, swym bestialskim mordowaniem narodu koreańskiego budzi coraz większy gniew i

oburzenie wśród wszystkich uczciwych ludzi na całym świecie, wszystkich zwolenników pokoju i nieskrępowanego rozwoju narodów.

Wszystko to pozwala zrozumieć to niezwykle szerokie poparcie mas ludowych i demokratycznych organizacji całego świata, jakim cieszy się szlachetne stanowisko Związku Radzieckiego w Radzie Bezpieczeństwa. Jasne i celne przemówienia przedstawicieli radzieckiego zdemaskowały bez reszty obłudę i kłamstwo, przy pomocy których imperialiści amerykańscy wspierali przez swych satelitów, usiłowali przesłonić istotne cele swej zbrojnej agresji przeciwko narodowi koreańskiemu.

Masy ludowe na całym świecie coraz bardziej zdecydowanie występują przeciwko cynicznemu zamachom imperializmu amerykańskiego na ich wolność, niezależność narodu i suwerenność państwową.

Z każdym dniem rośnie i krzepnie międzynarodowy ruch obrońców pokoju, ruch przeciwko wojnie, przeciwko agresji amerykańskiej w Korei, ruch na rzecz za-

kazu broni atomowej. Blisko 400 milionów ludzi na całym świecie złożyło już swe podpisy pod Apellem Sztokholmskim, a liczba podpisów nieprzerwanie, z dnia na dzień wzrasta.

Obrońcy pokoju nie ograniczają zadań ruchu w obronie pokoju do żądania zakazu broni atomowej. Dążą oni do jak największego rozszerzenia masowej brzozy ruchu, rozwyłają wszechstronną walkę o trwałą pokój, przeciwko nowej wojnie. Bojownicy o pokój rozszerzają kampanię, której celem jest zakaz broni atomowej, domagają się redukcji wszystkich rodzajów broni, potępiają wszelkiego rodzaju propagandę na rzecz nowej wojny i żądają pościągania do odpowiedzialności winowajców tej propagandy.

Rozwiązanie tych zadań oraz dalsze umocnienie i nieprzerwany wzrost sił ruchu w obronie pokoju powinny doprowadzić i doprowadzą do całkowitego zamalenia się zbrodniczych planów podlegających nowej wojnie.

(„O trwały pokój, o demokrację ludową!“)

# Epokowe zwycięstwo Związku Radzieckiego zapoczątkowało przyjaźń narodów niemieckiego i polskiego

## Uroczyste spotkanie byłych więźniów obozów hitlerowskich w Gubinie nad Nysą

GUBIN (PAP) — Jak już donosiliśmy, w Gubinie odbyło się spotkanie polskich i niemieckich b. więźniów politycznych hitlerowskich obozów koncentracyjnych.

Gubin — miasto graniczne, leżące po obu stronach Nysy Łużyckiej, przybrało w dniu uroczystości odświętny wygląd.

Około godz. 9-iej wobec tysiącznych tłumów zgromadzonych nad brzegami Nysy nastąpiło uroczyste spotkanie delegatów polskich i niemieckich. Rozlegają się okrzyki: „Przyjaźń, pokój, Stalin, Bierut, Pieck“, rozlega się śpiewany w obu językach hymn młodzieży.

Na moście granicznym następuje uroczyste moment przywitania. Kilkuosobowa delegacja polskich b. więźniów politycznych i młodzieży udaje się do Gubina, a jednocześnie do Gubina przybywa 60-osobowa delegacja niemiecka, w której biorą udział bojownicy z faszystyzmu oraz delegacje Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej i grupy pionierów niemieckich ze sztabami.

Delegacja niemiecka przechodzi przez ulice miasta wśród okrzyków: „Freundschaft“ i „Przyjaźń“. W głębokiej ciszy przedstawiciele delegacji składają wiązki w stóp Pomnika Wdzięczności dla poległych w walce o wolność narodu polskiego i niemieckiego, bohaterów żołnierzy radzieckich. Po złożeniu wiązki formuje się olbrzymi pochód, który przechodzi na stronę niemieckiego miasta.

W Gubinie odbywa się wiec, poświę-

cony ofiarom faszyzmu. Polska delegacja zajmuje miejsca na trybunie, otoczonej sztandarami Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Nad zebranymi widnieją wielkie portrety Generalissimusa Stalina, Prezydenta Bieruta i Prezydenta Piecka. Polskich delegatów wita przez wodniczący VVN, Paul Schmidt.

Nasza dzisiejsza manifestacja — mówi on — jest dalszym dowodem, że między naszymi narodami wytworzyły się nowe stosunki współpracy i przyjaźni. Epokowe zwycięstwo Związku Radzieckiego zapewniło naszym narodom prawdziwą wolność, zapoczątkowało współpracę i przyjaźń między naszymi narodami.

Witany oklaskami przez zebranych, zabiera głos członek Rady Naczelnej Związku Bojowników o Wolność i Demokrację prof. Feliks Zalachowski, który stwierdza m. in.:

„Jesteśmy świadomi swoich sił i posiadamy dostateczną moc, by uderem nie nieciele zamyśli agresorów. O pokój walczą zdecydowanie zwolennicy pokoju. Waleczą członkowie FIAPP, walczy masę pracującą Niemieckiej Republiki Demokratycznej, walczy cały obóz pokoju pod wodzą Związku Radzieckiego i wielkiego Chorążego obozu pokoju — Józefa Stalina“.

Po przemówieniu prof. Zalachowskiego następuje uroczyste moment nazwania głównych ulic Gubina i Gubien imieniem zasłużonych bojowników polskiego i niemieckiego proletariatu.

WARSZAWA (PAP). — Bawiąc od kilku dni w Polsce delegacja kolchoźników radzieckich zwiedziła w dniu 11 bm. fabrykę traktorów „Ursus“ pod Warszawą. Po witalnym entuzjastycznym przez robotników fabryki, goście radzieccy zapoznali się dokładnie z produkcją traktorów, organizacją pracy w fabryce, urządzeniami socjalnymi zakładu, a przede wszystkim nawiązali bliski, serdeczny stosunek z robotnikami.

W czasie przerwy obiadowej po powitalnych przemówieniach, które wyrażały obustronną radość ze spotkania, robotnicy fabryki traktorów zwartym kołem otoczyli kolchoźników, wysłuchując ze skupieniem ich uwag o produkowanych w Polsce traktorach, a także informacji o traktorach stosowanych w produkcji rolniczej radzieckiej.

Z dużym uznaniem wyrażali się również kolchoźnicy radzieccy, a zwłaszcza kobiety, o urządzeniach socjalnych „Ursusa“. Szczególnie po-

dobal się wzorowy przyfabryczny żłobek dziecięcy. Zegnani niemiłk nęci okrzykami na cześć Związku Radzieckiego i jego genialnego Wodza Józefa Stalina, obdarzeni kwiatami i zapewnieniami jak najgorętszej przyjaźni, goście radzieccy powrócili do Warszawy.

W godzinach popołudniowych delegacja udała się na zwiedzenie Muzeum w Wilanowie, Gościom radzieckim towarzyszyło 15 najbardziej zasłużonych przodowników pracy, którzy w krótkim czasie nawiązali bliski i serdeczny kontakt z przedstawicielami produkującego chłostwa radzieckiego.

W Wilanowie goście radzieccy po witalnym spotkaniu z sercem płynącymi, słowami przyjaźni przez członków okolicznych spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów.

Wieczorem cała wycieczka obecna była w Operze Państwowej na przedstawieniu „Goplany“ Zelenkiego.

# Fiasko polityki oszczerstw i propagandy wojennej uprawianej przez tygodnik „Brytyjski Sojusznik“

## Sprostowanie radzieckiego MSZ

MOSKWA (PAP) — Agencja TASS ogłosiła następujące sprostowanie Wydziału Prasowego Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR:

Jak wynika z komunikatu Wydziału Prasowego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Wielkiej Brytanii, rząd angielski postanowił zamknąć z dniem 3 bm. wydawany przez ambasadę brytyjską w Moskwie w języku rosyjskim tygodnik „Brytyjski Sojusznik“. Komunikat stwierdza, iż rząd brytyjski zmuszony był do podjęcia tej decyzji w związku z tym, iż władze rad-

zieckie rzekomo utrudniały kolportaż „Brytyjskiego Sojusznika“.

Wydział Prasowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR uważa za konieczne oświadczyć, że wspomniany wyżej komunikat zniekształca fakty. W rzeczywistości bowiem sprawa przedstawia się następująco: Kolportażem „Brytyjskiego Sojusznika“ w ZSRR zajmowała się agencja „Sojuzpiazat“, która kolportuje wszystkie wydawnictwa periodyczne, ukazujące się w Związku Radzieckim. „Sojuzpiazat“ kolportowała „Brytyjskiego Sojusznika“ na takich samych zasadach jak wszystkie inne dzienniki i pisma, tj. za pośrednictwem indywidualnej prenumeraty i w wolnej sprzedaży w swych kioskach, w wielu miastach ZSRR.

Ostatnio Ambasada Brytyjska zaczęła zamieszczać w tygodniku coraz więcej oszczerstw i wrogich zwiaz-

ków Radzieckim artykułów i nota tek oraz przystąpiła do przedrukowywania z pras angielskiej publikacji, mających na celu propagowanie wojny. Spowodowało to gwałtowny spadek popytu na to pismo ze strony czytelników radzieckich, którzy przestali je czytać, co widocznie skłoniło rząd angielski do powzięcia decyzji w sprawie zamknięcia czasopisma.

Powolywanie się przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych Wielkiej Brytanii na rzekome ograniczenia, stosowane przez władze radzieckie wobec „Brytyjskiego Sojusznika“ jest zmyślenie od A do Z i stanowi próbę wprowadzenia w błąd opinii publicznej oraz ukrycia w ten sposób przed światem fiaska wrogiej Związkowi Radzieckiemu propagandy, uprawianej w ZSRR przez „Brytyjskiego Sojusznika“.

W obliczu terenów nadwołżańskich i nadkaspjskich, zbudowanie potężnego pierścienia hydroenergetycznego na Woldze, nadal budzą wielkie zainteresowanie radzieckiej opinii publicznej, Komunikaty i meldunki o rozpoczęciu budowy elektrowni wodnych witanie są przez cały naród radziecki z olbrzymim entuzjazmem.

Z Leningradu wyruszył do Kujbyszewa i Stalingradu pierwszy statek parowy „Kometa“ z ładunkiem przeznaczonym dla budowy potężnych elektrowni wodnych. Przed rejsem na pokładzie statku odbył się wiec żałogi. Marynarze zobowiązali się do konania rejsu stachanowskiego, zwiększając szybkość o 15 proc. ponad plan.

Podobne uchwały przyjmują kolejno dyrekcje południowo, zachodnie, w obrębie której znajdują się magistrale łączące Leningrad i Moskwę z Kujbyszewem i Stalingradem. Transporty z ładunkami dla „Kujbyszewyhydrostroju“ i „Stalingradhydrostroju“ korzystają z pierwszeństwa. Na całej trasie od Leningradu przez Moskwę do Kujbyszewa i Stalingradu kolejkarze zapewnią tym transportom wolną drogę tzw. „zieloną ulicę“.

Przedstawiciele hutników angielskich przybyli do Polski

WARSZAWA (PAP). — W dniu 9 bm. przybyła do Polski na zaproszenie Zarządu Głównego Związku Zawodowego Hutników 4 - osobowa delegacja hutników angielskich z przewodniczącym sekcji hutników angielskiej federacji metalowców, Thomasem Rhodesem na czele.

Przybyłych gości witali na lotnisku Okęcie przedstawiciele CRZZ o raz Zarządu Głównego Zw. Zaw. Hutników.

W dniu 10 bm. delegacja udała się do Zakopanego, gdzie przebywać będzie na 12 - dniowych wczasach w domu wypoczynkowym FWP „Robotnik“. Następnie hutnicy angielscy zwiedzą huty i inne zakłady przemysłowe, gdzie zorganizowana będą specjalne spotkania z hutnikami i robotnikami polskimi. Na zebraniach tych goście angielscy zapoznają się z metodami pracy i osiągnięciami polskich towarzyszy,

# W 6 rocznicę wyzwolenia Bułgarii Wojsko i ludność pracująca Sofii defilują przed mauzoleum Georgi Dymitrowa

SOFIA (PAP). — Z okazji 6-roczyca wyzwolenia Bułgarii, odbyła się w stolicy Bułgarii defilada wojskowa i masowa demonstracja pracujących.

Na trybunie mauzoleum Georgi Dymitrowa zajęli miejsca premier i sekretarz KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej — Wytko Czerwenkow, członkowie Biura Politycznego KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej, radziecka delegacja rządowa z marszałkiem ZSRR Budienym na czele, delegacja Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej i innych krajów demokracji ludowej oraz członkowie korpusu dyplomatycznego.

Po przemówieniu ministra obrony — generała Panczewskiego rozpoczęła się defilada wojskowa. Następnie przed mauzoleum przeszła potężna demonstracja pracujących stolicy Bułgarii. Demonstranci nieśli portrety Józefa Stalina, Dymitrowa,

Czerwenkowa, członków Biura Politycznego KC WKP(b), portrety szefów rządów i przywódców partii komunistycznych i robotniczych bratnich krajów.

Demonstracja, w której wzięło udział około 300 tys. osób była wyrazem moralno - politycznej jedności narodu bułgarskiego, zjednoczonego wokół swego kierownika — Bułgarskiej Partii Komunistycznej. Naród bułgarski raz jeszcze zademonstrował swą miłość do Związku Radzieckiego, do wielkiego Wodza i Nauczyciela Józefa Stalina.

PRZEMÓWIENIE TOW. POPTOMOWA

W dalszym ciągu uroczystości z okazji święta narodowego Bułgarskiej Republiki Ludowej odbyła się w Sofii uroczysta akademie. Na akademia wygłosił referat wicepremier i członek Biura Politycznego Bułgarskiej Partii Komunistycznej tow. POPTOMOW, który powiedział:

m. in.:

Dzień 9 września 1944 roku stał się punktem zwrotnym w historii naszego narodu. Dzień 9 września uświetnił drogę do nowego ustroju społecznego — do socjalizmu. Stało się to przede wszystkim dzięki konsekwentnej antyimperialistycznej polityce Związku Radzieckiego, dzięki zwycięstwom jego wspaniałej Armii - Wyzwolicielki, dzięki genialnym kierownikowi polityki radzieckiej i Wodzowi narodu radzieckiego Wielkiemu STALINOWI. 9 września wybuchło w naszym kraju antyfaszystowskie powstanie ludowe, które zmiołto antyludowy reżim faszystowski.

Rząd Bułgarskiej Republiki Ludowej wierny testamentowi Georgi Dymitrowa kontynuując politykę pokojową, politykę współpracy z innymi narodami na podstawie równouprawnienia i wzajemnego poszanowania niezależności narodowej i suwerenności państwowej.



# Towarzysz Franciszek Fiedler

WARSZAWA (PAP). — W związku z przypadającą w dniu 12 bm. 70 rocznicą urodzin zasłużonego działacza rewolucyjnego — tow. Franciszka Fiedlera, podajemy jego życiorys.

70 lat życia, z czego pół wieku działalności społecznej — taki jest życiorys tow. Fiedlera, który od 45 lat walczy w pierwszej linii zorganizowanego polskiego ruchu robotniczego. Otoczony głębokim szacunkiem całej Partii i szerokiego mas naszego narodu, tow. Franciszek Fiedler obchodził 12 września 1950 r. 70-lecie swoich urodzin.

Tow. Franciszek Fiedler musiał przezwyciężyć niemało oporów i przesądów, ażeby znaleźć drogę do klasy robotniczej. W 21 roku życia zapoznaje się po raz pierwszy z więzieniem za udział w demonstracji studentów polskich w Berlinie przeciw polakożerczemu profesorowi Schiemanowi. Aresztowany i wydany na zawieszanie z Prus przez rząd Kajzera, który równocześnie zadenuncjował go przed władzami carskimi, zostaje po powrocie do Warszawy aresztowany i osadzony w Cytadeli w słynnym X pawilonie. W 20 lat później wraca do tego pawilonu już jako dojrzały, wypróbowany działacz robotniczy — jako więzień polskiej władzy burżuazyjnej.

Kontynuując swoje studia za granicą, tow. Fiedler nawiązuje w Zurychu kontakt z działaczami SDKP i L i w roku 1905 wstępuje w szeregi tej partii. Od tego momentu całe swoje życie poświęca wielkiej sprawie socjalizmu.

W 1905 roku pracuje w Centralnej Komisji Zawodowej SDKP i L, której zadaniem jest organizowanie związków zawodowych. W 1909 roku Zarząd Główny SDKP i L poleca mu założenie w kraju legalnego pisma partyjnego. Pismo, nieustannie przesładowane przez carską policję, obrzucone białym i szkalowane przez burżuazję i prawicowych wodzów PPS, wychodzi pod różnymi nazwami („Trybuna”, „Młot”, „Wolna Trybuna”), aż do roku 1912, zyskując coraz większe sympatie mas pracujących, tak, że carat kładzie ciężką łapę na pismo, za mykając je i aresztując jego redaktorów. Tow. Fiedler tropiony przez policję otrzymuje od partii nakaz wyjazdu za granicę. W artykułach swoich tow. Fiedler wzywa klasę robotniczą Polski do łączenia się z klasą robotniczą Rosji dla wspólnej walki z caratem i z rodzimym kapitalizmem. Tow. Fiedler demaskuje nacjonalizm i zdradziecką rolę PPS, która starała się oderwać proletariatu polski od wspólnej z proletariatem rosyjskim walki klasowej i podporządkować go burżuazji.

W 1913 roku, wobec niemożności wydawania legalnego pisma w Warszawie, tow. Fiedler wysłał listy do Petersburga, ażeby tam, korzystając z poparcia partii bolszewików, założycielskie pismo marksistowskie. Z powodu ciężkiego zapalenia płuc, zostaje na pewien czas oderwany od pracy. Wraca do kraju w 1915 roku, biorąc aktywny udział w ruchu rewolucyjnym, wiąże umiejętnie pracę legalną z nielegalną, pracuje w pismach partyjnych: „Czerwony Sztandar”, „Wojna i Rewolucja”, „Nasza Trybuna” i w pierwszym większym piśmie SDKP i L, „Gromada”, której jest współzałożycielem. Jest jednym z inicjatorów połączenia obu grup SDKP i L — „rozłamowców” i „zarządowców”.

W 1917 roku, po rewolucji październikowej w Rosji, SDKP i L wzmacnia swą rewolucyjną działalność, organizuje strajki i demonstracje przeciwko projektowanemu przez imperializm niemiecki w Niemczech i projektowanemu przez polską burżuazję i PPS poborowi rekruta dla wojny imperialistycznej. Okupanci kierują główne ostrze terroru przeciw działaczom SDKP i L i lewicy—PPS. Tow. Fiedler wraz z innymi kierowniczymi działaczami SDKP i L

i lewicy—PPS osadzony zostaje w obozie w Havelbergu.

Zwycięstwo Wielkiej Rewolucji Październikowej wita SDKP i L z entuzjazmem, ocenając w pełni jej przełomowe znaczenie w dziejach świata. SDKP i L mobilizuje polskie masy pracujące do obrony Republiki Radzieckiej przeciwko interwencji imperialistycznej, do walki o władzę. Jako członek Zarządu Głównego SDKP i L, tow. Fiedler uczestniczy w pracach Komisji Zjednoczeniowej, która dokonała historycznego dzieła połączenia SDKP i L oraz PPS - lewicy w Komunistyczną Partię Robotniczą Polski (późniejsza nazwa — Komunistyczna Partia Polski) — pierwszego kroku — na drodze ku całkowitemu zjednoczeniu klasy robotniczej. Na I zjeździe tej partii wybrany zostaje do jej Komitetu Centralnego. Rozpoczyna się znowu, nieugięta, bohaterska walka z burżuazją i jej pachołkami z prawicowej PPS o władzę nad ludem pracującym.

Polska 1918 r. jest państwem kapitalistów i obszarów, które w niczym nie umniejszają wyzysku i ucisku klasy robotniczej. Rząd burżuazyjny aresztuje Komitet Centralny nowej partii proletariatu. Tow. Fiedler wraz z innymi towarzyszami z KC rozpoczyna wędrowną walkę w Wronkach, Mokołowie, X pawilonie, Wronek, Dąbie, Pawłak.

Wypuszczony z więzienia w 1921 roku wyznaczony zostaje przez KC Partii do komisji, która opracowała wytyczne nowej, leninowskiej polityki w kwestii chłopskiej. Uczestniczy we wszystkich prawie zjazdach i konferencjach partii i bierze aktywny udział w kierownictwie życia organizacyjnego i wielkich walk masowych, toczonych przez klasę robotniczą, przez masy pracujące chłopskie, przez uciskany lud Ukrainy i Białorusi Zachodniej. Tropiony przez policję i zmuszony do wyjazdu za granicę, pracuje w „Nowym Przeglądzie” — teoretycznym organie KPP, przenosząc się wraz z redakcją kolejno do Gdańska, Moskwy, Berlina, Paryża.

Od II zjazdu KPP przy pomocy Międzynarodówki Komunistycznej, a zwłaszcza Józefa Stalina — partia przezwycięża stopniowo błądne oportunistyczne pozostałości luksemburgizmu i spustoszony PPS-lewicy. W ciągu 30 lat istnienia KPP, tow. Fiedler nieustannie przyswajał polskiej klasie robotniczej nauki Lenina i Stalina. Tow. Fiedler należał do tych towarzyszy, którzy w toku



walki prowadzonej przez masy pracujące Polski pod kierownictwem KPP w świetle doświadczeń zwycięskiej partii bolszewickiej rozpatrywał krytycznie przeszłość polskiego ruchu robotniczego, analizował jego błędy, wykrywał ich źródła i na przykładzie tych błędów uczył słuszną, leninowską - stalinowską strategię i taktykę walki o władzę.

Tow. Fiedler prowadził nieustanną i nieublaganą walkę z oportunistami i nacjonalizmem, jako najbardziej niebezpiecznymi wrogami rewolucyjnego ruchu robotniczego. Niemilosiernie rozprawiał się z tezą PPS, jakoby nacjonalistyczne jej stanowisko, ucieleśnione przez Piłsudskiego, doprowadziło do wyzwolenia Polski spod jarzma caratu. Wykazywał, że nacjonalistyczne hasła sabotowały w istocie rzeczywistą walkę o wyzwolenie Polski, gdyż odrywały polską klasę robotniczą od sojuszu z rewolucyjnym proletariatem Rosji — je

dyną siłą, która mogła obalić i obaliła carat. Cała późniejsza polityka prawicowego kierownictwa PPS, polityka systematycznej, nikczemnej zdrady interesów klasy robotniczej, polityka szczucia przeciwko ZSRR, jednemu państwu, które mogło zabezpieczyć niepodległość Polski, wykazała dobitnie, że prawicowym przywódcom PPS nie o niepodległość chodziło, ale o ratowanie burżuazji polskiej i jej przywilejów przed rewolucją ludową.

Podnosząc historyczne zasługi SDKP i L, która wychowywała polski ruch robotniczy w marksistowskim duchu walki klasowej i proletariackiego internationalizmu, która, wiążąc walkę proletariatu polskiego z walką proletariatu rosyjskiego, stwarzała możliwość narodowego i społecznego wyzwolenia Polski — tow. Fiedler należał do tych działaczy, którzy wychodząc z zasad nauki Lenina i Stalina umieli wykryć i zanalizować błędy KPP.

ciągające poważnie szczególnie na pierwszych latach jej działalności. W szeregu artykułów, a w pierwszym rzędzie w doniosłej pracy pt. „W kwestii chłopskiej” — tow. Fiedler przezwyciężając własne błędy, przeprowadził gruntowną analizę błędnego stanowiska SDKP i L, która widziała w chłopstwie jednolitą masę reakcyjną i nie wierzyła w zdolność proletariatu do poprowadzenia za sobą mas chłopskich. Tow. Fiedler przeciwstawił tej fałszywej tezie leninowsko - stalinowską naukę o klasowym zróżnicowaniu chłopstwa, naukę o nieodzowności sojuszu klasy robotniczej z małorolnym i średniorolnym chłopem dla walki o władzę, o budowę socjalizmu.

Tow. Fiedler należał do tych czolowych ideologów partii, którzy przyczynili się również poważnie do przezwyciężenia drugiego podstawowego błędu SDKP i L, polegającego na niezrozumieniu leninowskiego hasła o samostanowieniu narodów uciskanych. Tow. Fiedler wykazywał, że sekiarstwo SDKP i L, a w szczególności niedocenywanie dążeń narodowych szerokiej warstwy polskiej oddawało te masy na łup ich wroga klasowego — nacjonalistycznej burżuazji polskiej i jej agentury — PPS. Podkreślał, że walka o zabezpieczenie niepodległości Polski jest nierozdzielnie związana z walką o wyzwolenie społeczne ludu, z walką o obalenie burżuazji i o władzę dla ludu.

Wnikliwie i z żelazną logiką odsłaniał tow. Fiedler zdradę narodową polskich klas posiadających. W szeregu artykułów wykazywał faktami i cyframi, że rząd burżuazyjny polski, a zwłaszcza rząd faszystowski po przełomie 1928 r., zmierzały do gospodarczego uwstecznienia Polski i zamieniały ją w półkolonię zagranicznego kapitału. Szeroko rozwinął tow. Fiedler proroczą zapowiedź Engelsa, że niepodległość Polski może być wywalczona i zabezpieczona tylko przez proletariatu, kierujący nieproletariackimi masami pracującymi.

W pracy swojej „Za waszą i naszą wolność”, napisanej w 1937 r. i poświęconej bohaterskim dąbrowszczakom w Hiszpanii, tow. Fiedler pokazał jak przedujący demokraci polscy obłąkane stulecia wiązały walkę o wyzwolenie Polski z walką o postęp społeczny, z rewolucyjną walką innych ludów.

Tow. Fiedler wpajał w polską klasę robotniczą proletariacki internationalizm, przejęty ze skarbca ideologicznego SDKP i L, organiem spleciony z prawdziwym głębokim patriotyzmem. Głosił, że pierwszym obowiązkiem polskiego internationalisty i patrioty jest obrona Związku Radzieckiego — bastionu międzynarodowej rewolucji socjalistycznej i wyzwoliciela narodu polskiego.

Tow. Fiedler wpajał w partię i klasę robotniczą uczucia braterskiej miłości do Związku Radzieckiego, uczył ją rozumieć dziejowe znaczenie jego powstania i rozwoju, wypuklał historyczną rolę Wielkiego Stalina, uczył czerpać z gigantycznych sukcesów radzieckiego budownictwa socjalistycznego niezłomną wiarę w siły proletariatu, wiarę w zwycięstwo Rewolucji Socjalistycznej w Polsce. Tow. Fiedler nie miał przyczynić się do zdemaskowania antyradzieckich kłopotów burżuazji polskiej i mobilizowania mas pracujących do wielkiej i nieustannej akcji w obronie ZSRR.

Tow. Fiedler odegrał wybitną rolę w bezkompromisowej walce z najchytrzej zamaskowaną agenturą wroga klasowego — z trockizmem.

Walka o wyzwolenie wszystkich wyzyskiwanych, walka o wyzwolenie człowieka od wszelkich form ucisku — tę głęboko humanistyczną treść nauki marksistowskiej ze szczególną siłą wydobylał i wypuklał tow. Franciszek Fiedler. Ten rewolucyjny humanizm wynikał u tow. Fiedlera z naukowego, marksistowskiego przekonania, że proletariatu wyzwalając siebie, wyzwala zarazem całe społeczeństwo, że dyktatura proletariatu łamiąc bezkrytycznie opór burżuazji, znosi dotychczasowe stosunki między ludźmi, oparte na wyzysku i zwierzając walce konkurencyjnej, że władza mas pracujących z klasą robotniczą na czele „uczłowiecza człowieka”, stwarzając nowe stosunki między ludźmi, oparte na pracy i współpracy. Tow. Fiedler wskazywał na Związek Radziecki, jako na wspaniałe ucieleśnienie tego rewolucyjnego humanizmu, oświetlając drogę całej ludzkości.

Walka wojna światowa zastała tow. Fiedlera we Francji. Mimo złego stanu zdrowia — bierze czynny udział w polskim ruchu o poru, kierowanym przez Francuską Partię Komunistyczną. Pisze broszury propagandowe, artykuły, ulotki, pomaga w wydobywaniu dąbrowszczaków z francuskich obozów koncentracyjnych i w przeżyciu komunistów polskich do kraju, dla walki w szeregach Armii Ludowej. Za tę działalność tow. Fiedler odznaczony został Krzyżem Grunwaldu.

Po wyzwoleniu wraca do kraju. I zjazd PPR wybiera go na członka KC. Partia stawia go na czele „Trybuny Wolności”, a potem powierza mu trudne i odpowiedzialne zadanie zorganizowania i redagowania teoretycznego pisma PPR — „Nowych Drog”.

„Nowe Drogi” przyswajały Partii ogromny dorobek stalinowskiej nauki o państwie socjalistycznym i o budownictwie socjalizmu, pomagały Partii w walce z oportunistami, z odchyleniem prawicowym „nacjonalistycznym, w walce o czystość ideologiczną Partii.

Teoretyczny organ KC PZPR „Nowe Drogi” realizując wytyczne kierownictwa partyjnego z tow. Bolesławem Bierutem na czele, przesyłały się do nieustannego podnoszenia ideologicznego poziomu aktywny partyjny i uczyły go posługiwać się niezawodnym orężem marksizmu-leninizmu w codziennej walce klasowej o budowę Polski Socjalistycznej i o pokój. Na Kongresie Zjednoczeniowym tow. Fiedler bierze udział w opracowaniu zasad programowych PZPR i wybrany zostaje członkiem Komitetu Centralnego.

Tow. Franciszek Fiedler, członek kierownictwa czterech bohaterskich partii polskiego proletariatu — SDKP i L, KPP, PPR i PZPR — jest dla nas żywym symbolem nieprzerwanej ciągłości polskiego rewolucyjnego ruchu robotniczego, jego konsekwentnego rozwoju do partii typu bolszewickiego.

Ten zasłużony działacz rewolucyjny, odznaczony Orderem Budowniczego Polski Ludowej, ideałog i teoretyk, autor szeregu prac o pionierskim znaczeniu dla polskiego ruchu marksistowskiego, jest przy tym człowiekiem rzadkiej skromności i niezwykłej prostoty. Zawsze gotów pomóc i poradzić, zawsze tak samo młody i bojowy, tak samo pełen nienawidni do wroga klasowego i pełen miłości do ludzi pracy — tow. Franciszek Fiedler jest wzorem polskiego rewolucjonisty typu stalinowskiego. Jego 70-lecie jest dniem radości dla Partii, dla klasy robotniczej, dla ludu pracującego Polski.

Z całego serca życzy mu lud pracujący, by długo jeszcze żył i walczył dla rozkwitu Polski Socjalistycznej.

## Budżet miasta włóknarzy — Iwanowa

Rozmowa z przewodniczącym Komitetu Wykonawczego Rady m. Iwanowa delegatem do Rady Związkowej ZSRR tow. A. Ławrowem

Przed niedawnym czasem robotnicy miasta Iwanowa obchodzili uroczystość 45 rocznicę wielkiego strajku iwanowo-wozniesińskich włóknarzy — z roku 1905. Kiedy to utworzona została pierwsza rada delegatów robotniczych w Rosji. W związku z tym w fabrykach, biurach i szkołach odbyły się uroczyste akademie. Uczestnicy tych historycznych wydarzeń, starzy bolszewicy — wygłosili szereg prelekcji o roku 1905.

Jeden z weteranów rewolucji piętego roku — W. Lelipow, rozmawiając z młodymi prządkami — opowiadał, jak to było w Iwanowie, gdy panami miasta pozostawali fabrykanci.

Układając budżet miasta — fabrykanci baczili pilnie na to, by nie naruszyć swych kas pancernych. Jeden z największych milionerów carskiej Rosji — Metody Gapielin — przewzany „Sierota” — płakał na posiedzeniu miejskiej dumy.

— Co? Chcicie zabrakować ulic? Chcicie ustawić lampy na ulicach? Chcicie znowu z nas zdierać skórę? Niedoczekanie wasze!

Inny fabrykant radny — przywztał Gapielinowi: — Iwanowo żyło tyle wiegów bez bruków, to i nadal pożyje. Lampy przysłałby się tylko nocnym włóczęgom.

Ta samolubna polityka fabrykantów sprawiła, że Iwanowo było jednym z najbardziej zacofanych miast świata. Nikt tu nie znał takich słów, jak kanalizacja, wodociągi. Tysiące włóknarzy żyło w jamach i norach, niegodnych nazwy mieszkania. Obecnie terytorium miasta Iwanowa, w porównaniu z rokiem 1913 — powiększyło się czterokrotnie. Zniknęły nędzne domki-lepianki, w których gnieździły się tysiące włóknarzy iwanowskich. Zbudowano nowe, wspaniałe ulice, wzniesiono tysiące nowoczesnych domów, zaopatrzonych w gaz, elektryczność, kanalizację. Wzniesiono dziesiątki wspaniałych szkół, młodzież kształci się w instytucjach technicznych. Miasto posiada okazałe gmachy teatrów, dziesiątki kin, nowoczesne urządzenie szpitala. Na miejscu miasta — nędzarzy, miast-niewolników, którzy pracowali w krwawym pocie na fabrykantów — powstało przodujące miasto świata, w którym ludzie żyją dostatnio, czując radość życia pełną dłońmi.

Wielka Partia Komunistyczna, naczelne władze radzieckie — Wódz na rodów radzieckich, Józef Stalin — troszczy się nieustannie o dalszy rozwój miasta włóknarzy radzieckich. Każdy rok przynosi nowe budynki mieszkalne, nowe udogodnienia, nowe okazałe gmachy instytucji publicznych.

Stalinowska troska o człowieka pracy uwidoczniła się tutaj w całej okazałość. Najlepszym jej przykładem jest jednak sam budżet wspaniałego miasta, który w roku 1940 wynosił 61 milionów rubli, a w roku 1950 podwyższony został do 106 milionów.

Miasto — włóknarzy, gdzie przed 45 laty istniały trzy nędzne szkółki — dla dzieci majstrów i dozorców fabrycznych — dziś posiada 56 wspaniałych gmachów szkolnych, w których kształci się ponad 45 tysięcy dzieci. Kilka tysięcy nauczycieli czuwa nad systematycznym, wzorowym przebiegiem nauki.

Z owych 106 milionów rubli budżetu miasta Iwanowa na rok bieżący — 46 milionów rubli przeznaczono na samą oświatę. Wszystkie szkoły iwanowskie w czasie wakacji zostały starannie odnowione. 57-a szkoła, wzniesiona w rejonie stalinowskim, tego pięknego teraz miasta — została punktualnie wykończona na 1 września i oddana do użytku szkolnego do użytku.

Iwanowo jest dzisiaj również miastem uniwersyteckim. Rozwija tu swą działalność osiem wyższych uczelni i Instytutów naukowych — włóknieniczy, energetyczny, chemiczny, pedagogiczny, gospodarstwa wiejskiego oraz akademii medyczna, na których studiuje kilkanaście tysięcy młodych ludzi. W osiemnastu uczelniach technicznych studiuje ponad osiem tysięcy dzieci włóknarzy iwanowskich.

Dziesiątki milionów rubli przeznaczono na rozbudowę dziecięcych i młodzieżowych sanatoriów, punktów zdrowia i klinik. W porównaniu z rokiem 1940 wydatki na ochronę zdrowia wzrosły o 250 procent.

W ubiegłym roku rozpoczęto budowę nowego, wielkiego szpitala dla dzieci. Wznosi się również nowy, wielki dom dla brzemiennych matek.

W mieście praktykuje ponad trzy tysiące lekarzy, zaopatrzonych we wszystkie najbardziej nowoczesne aparaty lecznicze.

Na budowę nowych domów mieszkalnych przeznaczono tego roku ponad 23 miliony rubli. 40 nowych, monumentalnych domów oddanych zostanie do użytku ludności Iwanowa. W dzielnicach robotniczych powstają nowe, wielkie zakłady kablówkowe.

wyposażone w baseny pływackie. Każda dzielnica ma swój park kultury, z wszystkimi urządzeniami do uprawiania sportu. W bibliotekach Iwanowa frekwencja czytających dochodzi do 100 tysięcy osób.

Budżet miasta Iwanowa na rok 1950 — wynoszący 106 milionów rubli, w dziewięćdziesięciu procentach przeznaczony jest więc na budowę nowych mieszkań, urządzeń socjalnych, kulturę i ochronę zdrowia.

Mieszkańcy Iwanowa pamiętają, jak tu było dawniej i jak jest dzisiaj. Ich praca — praca dla narodu radzieckiego, praca dla samych siebie — daje wspaniałe wyniki. To tu stało się źródło tysięcy pomysłów, to tutaj tysiące racjonalizatorów, nowatorów, przodowników pracy rzucano hasła do nowych wysiłków, do nowych zdmiewających osiągnięć.

Naród radziecki wdzięczny jest swej ukochanej Partii, swej władzy radzieckiej i swemu Wodzowi, ukochanemu Stalinowi, za troskę o czło-wieka pracy, za troskę, której najlepszy przykład stanowi wspaniały rozwój pierwszego radzieckiego miasta włóknarzy — Iwanowa.

Włókniarze iwanowscy, jak jeden mąż, podpisali Apel Sztokholmski, jak jeden mąż popierają pokojową politykę ZSRR, politykę, zapewniającą człowiekowi pracy szczęście i spokojną przyszłość.

Obecnie we wszystkich fabrykach Iwanowa trwa usilna praca nad przedterminowym wykonaniem planu pięcioletniego, planu, który przybliża wielkimi krokami świetlaną erę komunizmu.

(ru).



# Szkolenie zawodowe - podstawowym warunkiem poprawy produkcji i zwiększenia zarobków robotniczych

## Przyczyny niedomagań w pracy Nowej Tkalni

— „Po prostu nie idzie mi robota, nie mogę wyrobić więcej. Sama nie wiem czyja to wina, moja czy krosien. Myślę, że krosna mam źle do-  
szykowane, zdaje sobie również sprawę z tego, że brak mi wiadomości fachowych — w głosie tkaczki  
Anny Zawadzkiej przebiega zniechę-  
cenie. Jakże to. Osiąga zaledwie 45  
proc. wykonania bazy akordowej. Oczywiście wskutek tego zarobek  
jej jest bardzo niski, stanowi po-  
łowę tego co powinna zarobić. A prze-  
cież potrzebne są jej pieniądze. Jest  
sama, musi zapracować na siebie i  
dziecko. Na jej ładnej twarzy oko-  
lonę jasnymi włosami maluje się  
wyraźne przygnębienie.

Należało by się spodziewać, że ta  
młoda, niedoświadczona tkaczka po-  
zostaje pod troskliwą opieką instruktorki i majstra. Niestety, tak nie jest.  
Z początku, gdy pracowała na innej  
sali, instruktorka często podchodziła do jej krosien, udzielając jej  
wskazówek i pomocy. Odkąd jednak  
przeszła na salę drugą, nikt się nie  
interesuje wynikami jej pracy. Nie  
może sobie dać rady na swoich 6  
krosnach.

Takich tkaczy jak Anna Zawadzka jest w Nowej Tkalni ZPB im. Sta-  
lina — wiele. Młodzi ludzie zdolni do  
pracy wykonują połowę tego co  
powinni robić; zarabiają też o po-  
łowę mniej. Traci na tym fabryka, tra-  
cają oni sami. Ot, chociażby taki  
Władysław Pytloch już 3 lata pra-  
cuje jako tkacz, a na krosnach swych  
wykonuje zaledwie 51 proc. bazy. Chociaż jest na liście objętych  
doszkalaniami zawodowymi, stwier-  
dza, że instruktorka w ogóle się nim

nie interesuje. Nie zwraca na niego  
uwagi również i majster — a wszy-  
scy wiedzą, że Pytloch pracuje nie-  
starannie.

### Brak kontroli wyników akcji doszkalania

Tak, zagadnienie doszkalania za-  
wodowego w Nowej Tkalni jest nadal  
sprawą palącą. Wprawdzie nastąpiły na tym odcinku pewne po-  
żądane zmiany, a mianowicie prze-  
prowadzono staranny dobór instruktorki, gdyż połowa uprzednio pra-  
cujących jak się okazało nie wyko-  
nywała swych baz akordowych. Wprawdzie w teorii objęto ostatnio  
doszkalaniami wszystkich tka-  
czy, którzy nie osiągnęli 100 proc.  
wydajności, lecz przytoczone wyżej  
przykłady świadczą o wciąż jeszcze  
niedostatecznej kontroli i malej od-  
powiedzialności instruktorki oraz  
personelu technicznego.

Na sali, gdzie doszkalanie zawo-  
dowe znajduje się w centrum uwagi  
kierownika, gdzie przeprowadza się  
ściśłą kontrolę pracy majstrów i in-  
struktorek, wykonanie baz akordo-  
wych poprawia się z każdym tygo-  
dniem. Na pozostałych salach kie-  
rownicy zapomnieli, że warunkiem  
pomyślnych wyników akcji szkole-  
nia zawodowego jest dokładna i czę-  
sta kontrola, jest stale analizowanie  
wydajności pracy wszystkich grup  
(na partiach) i poszczególnych tka-  
czy.

A przecież zostało już dowiedzione,  
że młodzi tkacze przy dobrych  
chęciach i pomocy ze strony kierow-  
nictwa potrafią szybko podnieść wy-  
nik swojej pracy. Tkaczka Maria Ja-

ros, w ciągu jednego tylko miesiąca  
podniosła swą wydajność o 18 proc.  
Anna Blicharz — o 15 proc. Zarob-  
ki każdej z nich wzrosły o kilka ty-  
sięcy złotych.

### O współpracy między majstrami

Mówiąc o szkoleniu zawodowym,  
nie można pominąć milczeniem za-  
gadnienia doszkalania majstrów w  
Nowej Tkalni. W myśli instrukcji  
opracowanej przez dyrekcję i orga-  
nizację partyjną, starsi wykwalifi-  
kowani majstrowie winni w chwila-  
ch wolnych po pracy dokształcać  
młodych, którym brak dostatecznych  
kwalifikacji. Niestety, współpracę  
ta nie wdrożyła jeszcze na właści-  
we tory. Przytoczmy chociażby ury-  
wek z korespondencji majstra No-  
wej Tkalni tow. Kolińskiego. Pisze  
on:

„W zakładach naszych dotychczas  
jeszcze nie ma współpracy między  
majstrami. Starsi, doświadczeni,  
strzegą zazdrośnie swych tajemnic  
przed młodymi majstrami. Pewnego  
razu usłyszałem przypadkowo frag-  
ment rozmowy jaką wiodli z sobą  
dwaj starsi majstrowie.

„Wiesz, ten młody majster —  
mówił jeden z nich — prosił  
mnie dziś, żebym mu pomógł od-  
naleźć pewne uszkodzenie w kros-  
nie. Wysłałem go do magazynu,  
żeby nie wdział jak ja to robię.  
Gdy powrócił, oświadczył, że  
to było głupstwo i nie warto na-  
wet o tym mówić.

Oto przykład niewłaściwego  
ustosunkowania się doświadczonych  
majstrów wobec młodych,  
którym brak należytych kwalifi-  
kacji, oto źródło słabych wyni-  
ków produkcji w naszej tkalni.  
Na niedostatecznie przygotowa-  
nych krosnach tkacz nie może  
dobrze pracować. Wykwalifiko-  
wani majstrowie powinni pilnie  
dokształcać młody narybek. Ja  
osobiście znalazłem sobie kilku  
młodych majstrów, których uczyć  
zostają zawsze trochę po pracy.  
Apeluję do moich kolegów, żeby  
nie ukrywali swego doświadcze-  
nia a hojnie dzielili się nim z in-  
nymi. W ten sposób wzrośnie wy-  
dajność i jakość naszej pracy”.

Te własne spostrzeżenia i cenne  
uwagi naszego korespondenta świad-  
czą o tym, że w Nowej Tkalni  
obok niewątpliwych osiągnięć istnie-  
ją jeszcze poważne braki, że nie  
funkcjonuje tutaj sprawnie kontro-  
la aparatu technicznego i instruktorki  
tkackich.

### Rola organizacji partyjnej i związkowej

Nasuwa się pytanie: dlaczego o  
podobnych wypadkach nie sygnalizu-  
ją agitatorzy i mówiące zaufania?  
Dlaczego nie interesują się oni tym

co się wokół nich dzieje, dlaczego  
nie wnikają w troski robotnika?  
Trzeba przyznać, że kierownictwo  
organizacji podstawowej pracuje ak-  
tywnie, że sekretarz wraz z dyrekto-  
rem organizuje odprawy z tkaczami  
niewykonyującymi norm i z maj-  
strami oraz śledzi wyniki produk-  
cji. Nie widać jednak pracy szerszego  
aktywnego partyjnego, nie widać  
zainteresowania się produkcją każ-  
dego poszczególnego członka orga-  
nizacji podstawowej. Nie dostrzeg-  
amy również uświadomienia dzia-  
łalności organizacji partyjnej wśród  
aparatu majsterskiego, który nie-  
stety nie zawsze jeszcze stoi na wy-  
sokości zadania.

A przecież sama praca „odgórna”  
nie przyniesie pożądanych rezulta-  
tów jeśli wysiłkom dyrekcji i kie-  
rownictwa organizacji partyjnej nie  
pospieszy z pomocą aktywny i  
związkowy.

Tylko stały i mocny kontakt z ma-  
jstrami robotniczymi, zainteresowa-  
nie się tym, jak pracują ludzie, dla-  
czego nie wyrabiają bazy, dlaczego  
mało zarabiają, kontrolowanie pra-  
cy instruktorki czy majstra i sygn-  
alizowanie o każdym wypadku ziej-  
szkodliwej roboty, o każdym wy-  
padku zaniedbania i opieśloności —  
pozwoli na szybkie likwidowanie  
błędów i usterek, na pomyślnie rea-  
lizowanie szkolenia zawodowego i sku-  
teczną walkę o podniesienie wydaj-  
ności i jakości pracy załogi Nowej  
Tkalni.

H. Samsonowska.

## Co nam daje Plan 6-letni?

### Dwukrotny wzrost produkcji stali

Podczas pobytu w Łodzi hutni-  
ków śląskich, goszczących w łódz-  
kich włókniarzy, w toku przyja-  
cielskich rozmów mówiono wiele  
o 6-letnim Planie, o tym, czym  
żyje dziś cała klasa robotnicza,  
o czym myślą włókniarz i górnik,  
hutnik i murarz. Zarówno śląscy,  
jak i łódzcy robotnicy przyrzekli,  
że Plan 6-letni wykonają przed  
terminem. W pewnej chwili wy-  
stąpił młody hutnik z Huty „Ko-  
ściuszkowski”, tow. Henryk Kowal:



„My tam, w hucie, bierzemy się za bary z robotą. Każdego dnia  
walczymy o lepsze wyniki. Nasza brygada ZMP-owska, która po-  
czątkowo wytopiła 30 ton stali, obecnie wytopia 58 ton. Każdy  
z nas wyrabia do 130 procent normy”.

Podobnie, jak tow. Kowal oraz członkowie jego brygady, pra-  
cuje ogromna część załogi Huty „Kościuszkowski”. Wiedzą oni, że od  
ich wysiłków w znacznej mierze zależy szybsza rozbudowa gospo-  
darstwa Polski, wiedzą, że im więcej dadzą stali, tym więcej zbuduje  
się maszyn, tym więcej można będzie na tych maszynach wytwor-  
zać najrozmaitszych artykułów przemysłowych. Wiedzą, że Plan  
6-letni nakłada na nich wielkie zadania.

Jakież to są zadania?  
W okresie 6-letnia nastąpi silny rozwój hutnictwa. W 1955 roku  
produkcja stali wyniesie 4,6 miln. ton — dwa razy więcej, niż w ro-  
ku 1949 i 3,2 razy więcej, aniżeli w 1938 roku. Powstaną nowe,  
wielkie zakłady hutnicze.

Tow. Kowal i wszyscy dzielni hutnicy Huty „Kościuszkowski” oraz  
innych hut śląskich mają przed sobą ogromną, lecz owocną zarzem  
pracę, która położy trwały fundament pod budowę socjalizmu.

## Spółdzielnia produkcyjna w Konstancynie zdała egzamin życia

### Świetne wyniki gospodarcze stale zwiększają zastępy jej członków

W sierpniu br. minął rok od cza-  
su założenia spółdzielni produkcyj-  
nej w Konstancynie, pow. radom-  
skiego. Jest to spółdzielnia I  
typu, tzw. Zrzeszenie Uprawy Ziemi.

W ciągu tego roku w spółdzielni  
nastąpiły poważne zmiany. Zniknę-  
ły małe polećka, przegrządzone  
szereżkami, bowiem już w ub.  
r. przystąpiono do zastopowej u-  
prawy, co umożliwiło zastosowanie  
odpowiedniego płodozmiaru.

A wyniki zespołowej uprawy? 23  
kwintale żyta z ha, podczas gdy w  
indywidualnych gospodarstwach tej  
samej gromady zebrano zaledwie 14  
kwintali z ha. Ale to jeszcze nie  
wszystko. Obsiano 24 ha łaki, zape-  
wniając sobie dobre i w dostatecz-  
nej ilości siano. Kontraktowany len,  
pod który przeznaczono prawie 40  
ha, obrodził nadspodziewanie do-  
brze. Z każdego hektara zebrano o  
10 kwintali słomy lnu więcej, niż  
przewiduje umowa kontraktacyjna.  
Roboty polne, dzięki ofiarnym wy-  
siłkom członków spółdzielni, prze-  
prowadzane są szybko i sprawnie.  
Weźmy tylko sprząż żyta, które z  
obszaru 40 ha skoszone w ciągu 3  
dni, a zwieziono przez 1,5 dnia. Jest  
to przecież czas rekordowo szybki.

Dumę spółdzielców stanowi za-  
łożona przez nich plantacja chmielu,  
skąd uzyskany dochód zostanie po-  
dzielony na równi między wszy-  
stkich członków, a nie jak przy po-  
stałych uprawach, z których dochód  
dzielony będzie w zależności od ilości

wniezionej ziemi, obornika, nasion,  
pracy i t.p. Na urządzenie tej plan-  
tacji wszyscy członkowie dali po  
równym kawałku ziemi, po 3 wozy  
obornika i uprawia ją wspólnie.

Spółdzielnia przystąpiła także do  
uprawy roślin nasiennych, przyno-  
szących stosunkowo poważny do-  
chód. — Na początku, stwierdza  
tow. Józef Szmit przewodniczący  
spółdzielni — zasialiśmy niedużo,  
gdyż chcieliśmy się przekonać, jak  
one u nas obrodzą. A więc trawa  
nasienna, której zasiano 0,5 ha, i 1  
ha nasion buraków cukrowych, da-  
ły nadspodziewanie piękne plony.

W przyszłym roku zwiększy-  
my zasiewy roślin nasiennych, gdyż  
próba się udała doskonale, mówi z  
entuzjazmem tow. Zak, sekretarz  
podst. organizacji partyjnej w spół-  
dzielni produkcyjnej.

Już po roku czasu wspólnego gos-  
podarowania stosunkowo poważnie  
wzrosła stopa życiowa członków  
spółdzielni — oświadcza tow. Szmit.

Wpłynęły na to obfite niż w gos-  
podarstwach indywidualnych zbiory  
żyta, ziemniaków oraz roślin  
pastewnych, co zarzem przyczyniło  
się do podniesienia hodowli u na-  
szych członków.

Istotnie w zagrodach członków  
spółdzielni widać dużą ilość doro-  
dzonego inwentarza żywego.  
Czemu zawdzięcza spółdzielnia  
produkcyjna w Konstancynie te  
wszystkie osiągnięcia? Prze-  
de wszystkim ofiarną pracą i  
oddaniu ze strony jej członków o-  
raz właściwej pracy organizacji par-

tyjnej, na której zebraniach oma-  
wiane są wyczerpująco wszystkie  
sprawy spółdzielni.

Organizacja partyjna troskliwie  
dba o rozwój i rozbudowę spółdzielni  
i produkcyjnej, nie zapominając o  
pracy politycznej wśród chłopów  
mało i średniorolnych, jeszcze nie  
zdecydowanych, pozostających na-  
razie na ubożu. W pracy tej natra-  
fiła ona początkowo na wiele trud-  
ności, gdyż mniej świadomi chło-  
pi mało i średniorolni, otumanieni  
kłamliwą propagandą wroga klaso-  
wego, nie od razu uwierzyli w wyż-  
szość gospodarki zespołowej nad  
indywidualną. Zdarzały się wypadki,  
że niektórzy z pomocników ku-  
łackich, jak na przykład były sołtys  
gromady Konstancynów, usiłovali  
mącić wśród chłopów szkodząc  
w ten sposób spółdzielni. Jednakże  
czujność organizacji partyjnej i o-  
fiarność członków jej w pracy u-  
świadomiałej potrafiły trudności  
te przełamać, a dziś wyniki tej pra-  
cy są już widoczne dla każdego.

Wbrew zakusom wroga klasowe-  
go, wciąż nowi chłopcy mało i średnio-  
rolni przybywają na zebrania ogól-  
ne członków spółdzielni z prośbą o  
przyjęcie ich do spółdzielni. Gdy  
wiosną br. spółdzielnia liczyła 19  
członków, obecnie posiada ich już  
28.

Dzięki poważnym osiągnięciom  
gospodarczym przed spółdzielnią  
produkcyjną w Konstancynie o-  
twierają się perspektywy dalszego  
szybkiego rozwoju.

## To i owo

### Niepożądani goście

Po krajach azjatyckich grasuje od paru miesięcy „specjalna” misja  
wojskowa USA, która udziela „dobrych rad”, weszły i szpieguje, zawiera  
korzystne (dla siebie) umowy o dostawę smelcu zbrojeniowego, a przede  
wszystkim poszukuje „armatniego mięsa” na potrzeby waszyngtońskich  
awenturników.  
Obecnie wspomniana misja „baci” w Syjamie, skąd zamierzała udać  
się do Burmy, zamierzala — ale wizyta nie doszła do skutku, gdyż rząd  
burmański zakomunikował oficjalnie, iż nie życzy sobie tych amerykań-  
skich odwiecistów i nie zgadza się na badanie przez misję urzędów wojsko-  
wych Burmy...  
Charakterystyczny ten fakt świadczy wymownie, że POGLĄDOWA  
LEKCJA KOREAŃSKA NIE POZOSTAŁA BEZ WPŁYWU NA SWIA-  
DOMOŚĆ I POSTAWĘ NARODÓW AZJATYCKICH. Zdają sobie one coraz  
lepiej sprawę z istotnych celów i zamiarów amerykańskich „misjonarzy”, za-  
równo tych, którzy swą imperialistyczno-dolarową „ciarę” propagują w Wa-  
szyngtonie, jak i tych, którzy — szwędając się po wszystkich krajach i kon-  
tynentach — usiłują najmnij wybrednymi środkami realizować zasady tej  
„ciary” na miejscu.  
Nie wątpimy, że odprawa udzielona wędrującym podlegaczom wojen-  
nym w Burmie nie jest ostatnia.  
B. D.

### CZPO mało się troszczy o racjonalizatorów

Nowatorzy z Zakładów Przemysłu  
Odzieżowego im. Próchnika, ob.  
ob. Wileński i Kaściorocki, sporzą-  
dzili swego czasu projekt maszy-  
ny do układania warstw towaru.  
Zastosowanie tej maszyny miało  
przynosić przeszło 2 miliony zł.  
oszczędności rocznie.  
Podczas rozpatrywania projektu  
przez Główną Komisję Usprawnień  
przy Centralnym Zarządzie Prze-  
mysłu Odzieżowego spostrzeżono  
w rysunkach projektu jeden błąd.  
Wobec tego bez dalszego rozpa-  
trywania sprawy pomysł odrzuco-  
no. Jest to typowy przykład bez-  
czelnego traktowania opracowa-  
nych przez robotników planów u-  
sprawnień. Gł. Kom. Uspr. zamiast  
pomóc racjonalizatorom, pokazać  
im, na czym polega błąd, wspólnie  
ten błąd poprawić, ograniczając  
się do mechanicznego, biurokratycz-  
nego „odwalania kawałów”.  
Uważam, że Główną Komisję U-  
sprawnień powołano nie tylko do  
oceny pomysłów, ale również  
w tym celu, aby członkowie jej  
przychodzili z jak najdalej idącą  
pomocą tym racjonalizatorom, któ-  
rzy ze względu na brak teoretycz-  
nych wiadomości popełniają pewne  
omyłki w swych rysunkach.  
M. Stasiak,  
Zakł. Przem. Odzież. im. Próchnika

## Nasi korespondenci piszą

### Ka rygodne marnotrawstwo w OUL-u

Niespełna przed rokiem „Głos  
Robotniczy” zamieścił korespon-  
dencję, omawiającą sprawę ponie-  
mieckich maszyn rolniczych, znaj-  
dujących się w Fabryce Tekstury  
Falistej w Łodzi, przy ulicy Hen-  
ryka 10. Są to: kosiarka do tra-  
wy, kopaczka do ziemniaków oraz  
plug dwuskibowy.  
Nie trzeba chyba podkreślać, ja-  
kie znaczenie mają tego rodzaju  
maszyny w chwili obecnej na wsi.  
Okręgowy Urząd Likwidacyjny  
zainteresował się tą sprawą już  
dawno, jeszcze w 1947 roku.  
Przysłano komisję, która sporzą-  
dziła protokół — i na tym ko-  
niec. W 1949 roku ukazał się ar-  
tykuł na ten temat na łamach na-  
szej gazety. Wtedy to przybyło  
dwóch groźnych urzędników, któ-  
rzy najpierw usiłowali wykryć  
autora korespondencji, aby mu na  
wymyślać, następnie oświadczyli,  
że oburzający jest fakt poruszania  
tego na łamach gazety, podczas,  
gdy taką sprawę można załatwić  
lokalnie. Znowu sporządzono proto-  
kół, jak poprzednio, i znowu na  
tym skończono „urzędowanie”.  
A maszyny stoją opuszczone do  
dnia dzisiejszego. Nie lepiej wy-

### Z pomocą walczącej Korei

Załoga ZPB im. J. Marchlewskie-  
go wraz z całą klasą robotniczą  
solidaryzuje się z bohaterско wal-  
czącym narodem koreańskim. Z  
głęboką sympatią śledzimy prze-  
bieg walki, w której lud koreański  
zwycięsko rozprawia się z a-  
merykańskimi agresorami.  
W rezolucji, uchwalonej ostatnio  
przez naszych robotników, czyta-  
my: „Bracia Koreańczy! My,  
ZBP im. J. Marchlewskiego

### „Elitarne” narady w Atelier Filmu Polskiego

W Atelier Filmu Polskiego już  
od dłuższego czasu prowadzone są  
narady produkcyjne. Biorą w nich  
jednak udział zawsze ci sami lu-  
dzie, tworzący zamknięte, ściśle  
odgraniczone od „zwykłych” pra-  
cowników kółko. Na narady z re-  
guly zaprasza się jedynie kierow-  
ników grup oraz majstrów. Do tej  
pory pokutuje w kierownictwie  
Atelier szkodliwe przekonanie, że  
robotnik produkcyjny, zatrudniony  
przy montażu lub dekoracjach, nie  
dorobł do tego aby uczestniczył w  
tego rodzaju naradach.  
A tymczasem mnie się wydaje,  
że bynajmniej tak nie jest. Nasi  
robotnicy na pewno wnieśli by do  
narady wiele cennych spostrzeżeń  
i uwag, wprowadziliby nieco świe-  
żego powietrza do atmosfery ruty-  
niarstwa, panującej w Atelier. Po-  
zwoliliby to na ściślejsze powia-  
zanie kierownictwa z masami, na  
lepsze wykorzystanie tego cen-  
nego doświadczenia praktycznego, ja-  
kie posiada niejedną z naszych  
robotników.  
H. Wilk,  
Film Polski.

### Pomagamy odbudowującej się Warszawie

Na ogólnym zebraniu załogi  
Łódzkich Zakładów Przemysłu Gu-  
zikarsko-Galanteryjnego robotnicy  
wystąpili z wnioskiem stworzenia  
lokalnego Komitetu Odbudowy  
Warszawy. Projekt został jedno-  
głośnie przyjęty i cała załoga przy-  
stąpiła do KOW przeznaczając 0,25  
proc. swych poborów miesięcznych  
na rzecz odbudowy naszej Stolicy.  
Pragniemy, aby rzucone hasło  
znalazło odgłos we wszystkich za-  
kładach pracy, aby w ten sposób  
robotnicy jeszcze mocniej dali wy-  
raz swemu przywiązaniu do wspania-  
le wznoszącej się na nowo War-  
szawy.  
Z. Rutkowska,  
ZPB im. F. Dzierżyńskiego.

## Więcej troski o bezpieczeństwo i higienę pracy

Naprzeciw pierwszego okna dru-  
karni ZPB im. Dzierżyńskiego u-  
mieszczono kociol, w którym gotu-  
je się ług. Kocioł ten nie posiada  
szczerlnego przykrycia. Ulatniające  
się wyciewy zatrzymują dokoła po-  
wietrze. Jest to szczególnie doku-  
czliwe jeśli się uwzględni, że odór.



**Kronika Tomaszowa**

**WAŻNIEJSZE TELEFONY:**

- 4 — Dworzec Kolejowy
- 47 — Milicja Obywatelska
- 51 — Straż Pożarna
- 305 — Straż Pożarna (dzwonić tylko w wypadku pożaru)
- 333 — Pogotowie PCK

**ADRES REDAKCJI:**

Plac Kościuszki 23, tel. 290  
Redakcja przyjmuje interesantów od godz. 14

**ADRES ADMINISTRACJI:**

Rozdział Dzienników „Ruch”  
Plac Kościuszki 16, tel. 250

**Z ukosa**

**Czy zieleńce są dla kóz?**

Przyznać trzeba, że miasto nasze z każdym rokiem przybiera coraz bardziej przyjemny i estetyczny wygląd. Cały szereg ulic doprowadza do należytego porządku, reperując nawierzchnie, chodniki, zakładając zieleńce i kwietniki. Szczególnie obfitość ulicznej zieleńki może być słuszną dumą naszego miasta.

Łożymy dziś społeczne pieniądze na podnoszenie kultury i estetyki miasta, łożymy pieniądze na kwietniki i zieleńce — niestety, w Tomaszowie znajdujemy jeszcze obywateli, którzy nie tylko, że nie dbają o nasze wspólne dobro, ale je niszczą.

Dosadnym przykładem tego stosunku do zaobserwowany w niedziele fakt wypasania w samym centrum miasta zieleńców przez... kóz. I to jakieś kóz wybredne, bo nie zadowalały się trawą czy kwiatami, ale w najlepsze zabierały się do młodzieńskich topól, jakie niedawno posadzono.

Wypadek ten podobno nie jest odosobniony i zdarza się nie po raz pierwszy. Kózy dość często spacerują po trawnikach, które z wielkim nakładem i trudem są zakładane, i czy to nie wola o... mandatu karny?

Może jednak właściciele kóz opaniemy się. Może zrozumieją, że tak postępować nie wolno.

(af)

**Pogotowie ratunkowe PCK przypomina**

Pisaliśmy w swoim czasie o tym, że jest nadużyciem wzywianie pogotowia ratunkowego w sprawach białych. W znacznym stopniu osłabia to możliwość niesienia pomocy przez nie tam, gdzie tej pomocy naprawdę się oczekuje. Dziś chcemy zwrócić uwagę naszych czytelników na kilka momentów, które należy przestrzegać, wzywając pogotowie.

Po pierwsze — wzywający pogotowie o ile wie, że w domu, w którym zaszła wypadek nie ma numeru orientacyjnego, ani numerów poszczególnych mieszkań, powinien na karetkę czekać już przed domem, gdyż wyszukiwanie mieszkania chorego — sprawa lekarzowi i sanitariuszowi wiele trudności.

Po drugie — o ile chory ma być przewieziony do szpitala i posiada już skierowanie — rodzina już przed wezwaniem pogotowia winna chorego ubrać. Pogotowie ma służyć nagłym wypadkom i zatrzymanie go dłuższy czas w jednym miejscu hamuje sprawność pomocy.

Wzywający pogotowie winien jeszcze przed przybyciem lekarza przygotować miednicę z wodą, mydło i ręcznik, aby lekarz przed zbiciem chorego mógł umyć ręce.

Wzywający pogotowie winien przygotować również wcześniej le gitymację Ubezpieczalni Społecznej, potrzebna do wypełnienia koniecznych formalności.

Pamiętać należy jeszcze o jednym, że pogotowie nie wydaje żadnych zaświadczeń dotyczących zwolnienia z pracy. Wzywanie pogotowia dla takich celów jest bezcelowe.

(o)

**Aktyw związkowy tomaszowskich włóknarzy obraduje**

**Stojące przed nami zadania Planu 6-letniego zrealizujemy przed terminem**

W ostatnich dniach, w salach Powiatowego Domu Kultury odbyła się konferencja aktywów włóknarzy naszego miasta, poświęcona omówieniu i rozpatrzeniu zadań, jakie przed przemysłem włókienniczym naszego miasta i szerokimi masami robotniczymi zatrudnionymi w tym przemyśle stawia Plan Sześcioletni.

Referat poświęcony tym zagadnieniom wygłosił tow. Stanisław Sobol, kładąc szczególny nacisk na te odniki pracy, które w poszczególnych zakładach w ostatnim czasie należały do zaniedbanych i na które w chwili obecnej zwrócić trzeba szczególną uwagę. Odeinkami tymi są: notowana jeszcze w niektórych zakładach absencja, zbyt wysoki odsetek godzin postojowych, wadliwe zaopatrzenie i niskie wykonywanie baz produkcyjnych. Wszystkie te niedociągnięcia były w poważnym stopniu wynikiem zbyt słabej kontroli i analizy planów produkcyjnych.

W dyskusji, która rozwinęła się po referacie zabierali głos tow. Bakowicz, Parvski, Zecin, Sobczak, Sokolowska, Grochowolski, Cieślczko, Malv, Adamowska, a podsumował wnikliwie obrad przedstawiciel Zarządu Głównego Związku Włóknarzy — tow. Malolepszy.

Stwierdzić trzeba, że mimo różnorodności spraw poruszonych w dyskusji — nie nasświetliła ona konkretnych doświadczeń, spostrzeżeń i perspektyw poszczególnych zakładów pracy. Towarzysze poruszyli cały szereg momentów, które w dalszych pracach związkowców na naszym terenie muszą znaleźć swe właściwe rozwiązanie. Do zagadnień takich

należy sprawa silniejszego rozwoju ruchu wielowarsztatowego, który na naszym terenie dotychczas był w poważnym stopniu zaniedbany. Temu zagadnieniu wiele miejsca poświęcił w swym wystąpieniu tow. Bakowicz. Również zagadnienie doprowadzania planów produkcyjnych do każdego robotnika i zespołu, o którym mówił tow. Bakowicz, musi nabrać innego niż dotychczas charakteru, co zezwoli na mocniejsze i bardziej efektywne realizowanie przez każdego robotnika planu produkcyjnego.

Zagadnieniu kadr i szkoleniu zawodowemu poświęcone było wystąpienie tow. Zecina, który słusznie zwrócił uwagę, iż tak proletariacki ośrodek jak Tomaszów nie może na rzekać o brak kadr, gdyż kadry te są, trzeba je umieć tylko spostrzec i opiekować się nimi. Tow. Zecin słusznie również podniósł, iż argumenty, jakimi często się zasłania my, iż trudno realizować plany, gdyż dysponujemy starym parkiem maszynowym — jest nieistotny. Stary park maszynowy może być tak samo wydajny, jak park nowy jeśli w odpowiedni sposób będziemy o niego dbać, jeśli będziemy w właściwy sposób konserwować maszyny i przeprowadzać remonty zapobiegawcze i kapitalne.

Zagadnienia akumulacji i rentowności zakładów omówili w swych wystąpieniach tow. Cieślczko i tow. Malv. Zagadnienia te łączą się z walką o oszczędność, decydując o ich realizowaniu i jakości ilości produkcji, rozwój wielowarsztatowości, współzawodnictwa pracy i ruchu ra-

jonalizatorskiego. Zaniedbanie, jakie często występują w pracy dyrekcji technicznych i wydziałów technicznych — poświęciła część swego przemówienia tow. Adamowska.

W podsumowaniu dyskusji stwierdzono, iż zadania, jakie stoją przed tomaszowskim przemysłem włókienniczym są trudne i odpowiedzialne. Lecz będzie je można w pełni zrealizować przed terminem i z nadwyżką, gdyż mamy ofiarne, pełne entuzjazmu, oddane sprawie budownictwa socjalizmu robotnicze kadry. Mamy wzory, z których czerpać możemy, są nimi doświadczenia związkowców ZSRR. Pamiętanie na każdym kroku o politycznym znaczeniu naszych codziennych wysiłków — decydując będzie o powodzeniu w walce o plan, o pokój, o socjalizm.

W zakończeniu konferencji zebrani podjęli rezolucję następującej treści:

„Zebrani na konferencji aktywów — protestujemy przeciw interwencji wojsk amerykańskich na Korei, protestujemy przeciw barbarzyńskim metodom walki z ludnością cywilną, jakie stosują amerykańscy ludobójcy.

Protestujemy przeciw nielegalnemu wykorzystywaniu dla osłonięcia tych zbrodni flagi ONZ.

Wyrażamy nasze oburzenie z powodu naruszenia granic chińskich i rzucania bomb na cywilną ludność chińska oraz na okupowanie wyspy Formozy przez wojska amerykańskie.

Wyrażamy nasze oburzenie z powodu zamordowania przez monarcho-faszystów przewodniczącego Komunistycznej Partii Belgii — tow. Lahaut.

Naszą odpowiedzią na wszelkie prowokacje imperialistów będzie realizowanie Planu 6-letniego przez wprowadzenie wielowarsztatowości, zwiększenie wydajności pracy, zrewidowanie dotychczasowych przestarzałych norm, przestrzeganie na każdym kroku socjalistycznej dyscypliny pracy — przez co zwiększy my nasz dochód narodowy, stanie my się współbudowniczymi socjalistycznego jutra, aktywnymi bojownikami o pokój.

Niech żyje wódz i chorążych Pokoju — towarzyszu Stalin!

Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i jej przewodniczący towarzyszu Bier!

Niech żyje Centralna Rada Związków Zawodowych!

**Na odbudowę Warszawy**

Przeprowadzona w dniu 3 września uliczna zbiórka na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy przyniosła w rezultacie 93.072 zł. Zbiórke przeprowadzali członkowie PZPR.

Zbiórka w dniu 10 września, w czasie której kwestowała młodzież ZMP, przyniosła 51.222 zł.

Najwyższą sumą zebranych pieniędzy może się poszczycić czwórka kwestarzy, którą stanowili: przewodniczący Prezydium MRN — tow. Antoni Mazurek, sekretarz Prezydium MRN — tow. Eugeniusz Zieliński, tow. Edward Malinowski i ob. Janina Orzełska. Zebrali oni do swej puszkki w dn. 3 bm. 10.000 zł.

W nadchodzącą niedzielę na SFOS kwestować będą członkowie Związku Zawodowego Włóknarzy.

**Idziemy do PDK**

Jutro, dnia 14 bm. w sali Powiatowego Domu Kultury odbędzie się wieczór artystyczny, poświęcony twórczości Juliusza Słowackiego. W ramach wieczoru wystąpi zespół warszawskiej Wyższej Szkoły Teatralnej z montażem słownym tekstów Słowackiego, zatytułowanym „Lud pójdzie za mną”.

Bilety na imprezę rozprowadza nie są za pośrednictwem rad zakładowych i zarządów kół związkowych.

**Rozwój muzeum Ziemi Opoczyńskiej**

Muzeum Regionalne Ziemi Opoczyńskiej — zorganizowane zostało w roku 1927 z inicjatywy znanego etnografa, a równocześnie artysty-malarza — dr. T. Seweryna.

Na przestrzeni kilkunastu lat, które dzieli nas od czasu zorganizowania muzeum — placówka ta rozwija się powoli, ale stale. Już w okresie przedwojennym dzięki pracy i zapobiegliwości kustosa — prof. J. P. Dekowskiego — muzeum mogło poszczycić się wieloma cennymi eksponatami, zebranymi w Ziemi Opoczyńskiej.

W czasie lat wojny — okupant niszczył wszelkie zabytki kultury polskiej nie pominał i tomaszowskiego muzeum regionalnego, niszcząc lub wywożąc część z trudem zebranych eksponatów.

Po wyzwoleniu do muzeum dzięki staraniom PTK, przybywały nowe eksponaty z regionu opoczyńskiego, przybywał sprzęt, a ostatecznie znajduje się i budynek przy ul. Antoniego, w którym prof. Dekowski zakłada, a raczej wznawia Muzeum Regionalne.

W muzeum przybywają nowe działy, jak dział budownictwa ludowego, strojów ludowych itd. Przy pomocy artysty-malarza — Justa, który przewodził Ziemi Opoczyńskiej wzdłuż i wszerz, łowiąc na papier charakterystyczne typy ludowe, zdołano uruchomić przy muzeum wystawę typów ludowych.

Niestety, warunki lokalowe nie zezwalały na właściwy rozwój tej kulturalnej placówki.

Zaczęto czynić starania o nowe pomieszczenie. Po wielu trudach — pomieszczenie takie udało się zdobyć. Był nim budynek dawnego pałacu hr. Ostrowskich przy ul. Armii Ludowej.

W budynku rozpoczęto remonty. Remonty trwają jeszcze w chwili obecnej. Zakładane są nowe podłogi, malowane ściany, okna, zniszczone pomieszczenia przyjmują nowy wygląd, a ilość sal, znajdująca się w budynku, w zupełności wystarczy na potrzeby muzeum.

W planach rozwoju placówki przewiduje się w pierwszym rzędzie rozbudowę działu budownictwa ludowego, w ramach którego zorganizowany zostanie nowy dział — meblarstwa. Materiały do działu meblarskiego ilustrować będą w rozwoju historycznym meblarstwo Ziemi Op-

oczyńskiej. Poza tym — kierownik muzeum przewiduje uruchomienie jeszcze dwóch działów: historycznego i przyrodniczego. Przy muzeum istnieje również biblioteka naukowo-historyczna i specjalnie przy niej urządzona czytelnia.

Tomaszowskie Muzeum Regionalne obrazuje region opoczyński w kilku przekrojach. Obrazuje sztukę ludową w ceramice, hafciarstwie i rzeźbiarstwie. Pokazuje kulturę ludową, zwyczaj i obyczaj ludu opoczyńskiego.

To wszystko oglądać będziemy już wkrótce w nowo uruchomionym muzeum. Już bowiem w okresie jesiennym placówka ta udośćpioną zostanie szerokim rzeszom mieszkańców naszego miasta.

(zp)

**Nowe ceny skupu zachęca chłopów do dostarczania ziemniaków wysokiej jakości**

Ustalone na tegoroczną kampanię ceny skupu ziemniaków jadalnych przez stosowanie dopłat za przestrzeganie standardu stwarzają poważną zachętę dla rolników — producentów do dostarczania ziemniaków jak najwyższej jakości. Ceny ziemniaków, płacone przez gminne spółdzielnie obowiązywać będą począwszy od 10 września br.

Zarządzenie ministra Handlu Wewnętrznego i ministra Przemysłu Rolnego i Spożywców, wydane w porozumieniu z przewodniczącym Państwowego Komisji Planowania Gospodarczego, ustala różne ceny skupu w 3 strefach.

Strefa II obejmuje między innymi województwo łódzkie, gdzie cena skupu wynosi 550 złotych.

Długość podstawowej, ustalonej w zarządzeniu, dolczona będzie dopłatą w wysokości 75 złotych za 100 kg. przy dostarczeniu ziemniaków odpowiadających normom jakościowym (standardom). Wymaga się mianowicie, by ziemniaki były zdrowe, suche i dojrzałe, jednolite pod względem barwy skórki oraz odpowiedniej wielkości.

Producenci, którzy dostarczą ziemniaki zakontraktowane, otrzymają za terminową dostawę premie, przewidziane w umowie plantacyjnej.

**KRONIKA SPORTOWA**

**Mistrz okręgu przegrywa w Tomaszowie**

W ubiegłą niedzielę na boisku „Związkowca” byliśmy świadkami sportowej sensacji: w ramach towarzyskiego spotkania pomiędzy tomaszowskim „Związkowcem” a ligową drużyną „Związkowca — Zryw” z Łodzi, w wadze lekkiej Kozerański pokonał walczącego w tej samej kategorii mis-

trza okręgu wagi piórkowej — Zajczkowski.

Walki były — po raz pierwszy w Tomaszowie — prowadzone systemem jawnego sędziowania.

W pozostałych walkach spotkali się:

W pokazówce wagi papierowej Elke i Jaros obaj z Tomaszowa. Młodzi ci chłopcy mają zadatki na niezłych pięściarzy.

W wadze muszej zacięta walkę stoczył na remisu Nowak i Makowski. Łodzianin otrzymał w czasie walki dwa napomnienia.

W kugielce Potecki po pięknej, utrzymanej w skróconym dystansie walce, zwyciężył nieznacznie Twardowski.

W drugiej parze tej wagi Bednarek (Tomaszów) został odesłany przez sędziego do rogu za niedostateczne wyszkolenie techniczne. Zwyciężył Perkowski. Pozwolił sobie zwrócić uwagę klubowi Bednarka, że próba sił nowego za-

wodnika winna odbyć się w pokazówce, a nie w poważnym spotkaniu. Po podobnym incydencie pięściarz bardzo łatwo może się zniechęcić do boksu.

W półśredniej Zajczkowski II remisuje ze Świdzińskim.

W średniej Skalski remisował z Pietrasikiem.

W ringu sędziował Kubiak porawnie.

**JUBILEUSZOWY WYŚCIG ŁOZK**

W niedzielę odbył się na trasie Łódź — Piotrków — Tomaszów — Piotrków — Łódź doroczny jubileuszowy wyścig kolarski, organizowany przez ŁOZK.

W słabo widac reklamowanym wyścigu brała udział niewielka garstka kolarzy, których mieliśmy możliwość zobaczyć na punkcie odżywczym w naszym mieście. Na półmetek pierwszy przybyli Gabrych i Łazarczyk, mając około trzech minut przewagi nad drugą grupą, którą tworzyli Pietraszewski, Zarzycki i Świercz.

(kks)

**Z frontu walki o jakość Wyniki mogły być lepsze**

Podsumowując wyniki nowego okresu sprawozdawczego współzawodnictwa zespołów najwyższej jakości w Mazowieckich Zakładach Przemysłu Włókiennego stwierdzić trzeba, że tym razem wyniki osiągnięte przez większość zespołów obniżyły się znacznie w porównaniu z poprzednio notowanymi osiągnięciami.

Spośród 30 współzawodniczących zespołów 6 zespołów odda-

ło pewien procent braków, a sześć innych — oddało obok tkanin wysokojakościowych — sekundy. Szczególnie niektóre zespoły młodzieżowe obniżyły znacznie swe poprzednie osiągnięcia. Stan ten jest niepokojący i wymaga zbadań przyczyn, które go spowodowały.

Łościcowo — wszystkie zespoły mają wyniki dobre. Wszystkie bowiem przekroczyły 110 procent swej bazy akordowej, a dwa zespoły przekroczyły 120 procent bazy. Na pierwsze miejsce wysunął się tu młodzieżowy zespół Ryszarda Pietrzykowskiego, a obok niego — zespół starszych tkaczy Mariana Wrońskiego.

Indywidualnie najwyższe wykonanie baz osiągnęli młodzieżowcy: Jan Głowa — 130,9 procent i Henryk Trzeciński — 128,3 proc.

Jakościowo najlepsze wyniki osiągnął zespół Czesława Zeltnera, który obok primy oddał 67,82 proc. extry, na drugim zaś miejscu znalazł się zespół Czesława Muszelaka, który extry oddał 46,66 proc.

Z młodzieżowych zespołów tym razem najlepsze wyniki jakościowe osiągnął zespół Henryka Kozłowskiego — oddając 26,74 proc. extry.

Pełne 100 proc. primy oddały tym razem zespoły: Stanisława Milczarka, Czesława Bekusa, Tadeusza Szewczyńskiego, Henryka Pisarka, Józefa Rasztara, Wacława Słowińskiego i Władysława Jaskuły, a z zespołów młodzieżowych — Mikołaja Łazowskiego, Jana Rumińskiego, Marii Fedorowicz, Alicji Sączkowskiej i Henryka Kamockiego.

Indywidualnie jakościowo najlepsze wyniki osiągnęli: Stanisław Szymański, który przy wykonaniu bazy w 114,2 proc. produkował tylko extrę i Marian Kos, który również produkował wyłącznie extrę, a bazę przekroczył o 20,4 proc.

**Zasiłki rodzinne dla pracowników sezonowych**

W okresie specjalnie pilnych prac polnych (żniwa, sianokosy, kopanie kartofli, buraków itp.) zdarza się często, że żony i dzieci starych pracowników PGR lub innych publicznych gospodarstw rolnych są zatrudniane przy pracach w tych gospodarstwach.

Zatrudnienie takie ma charakter czasowy, a osoby które je wykonują w pozostałym okresie roku są na

wyłącznym utrzymaniu pracownika.

W związku z tym, Zakład Ubezpieczeń Społecznych wydał zarządzenie, na podstawie którego stary pracownik PGR lub innego publicznego gospodarstwa rolnego posiada prawo do pobierania zasiłków rodzinnych i na tych członków rodziny, którzy zostali zatrudnieni przy pilnych robotach rolnych i otrzymują z tego tytułu wynagrodzenie.

**Miłe wyróżnienie**

Przeglądając książkę życzeń i zażeń ośrodku wypoczynkowego FWP w Spale, obok szeregu różnorodnych zapisków napotykną wypowiedź, która podkreśla wzorowe wywiązywanie się z obowiązków jednego z pracowników ośrodka. Oto jej tekst: „Wszystcy czasami, jadający w malej jadalni, których obsługuje ob. Ignacy Klatka, życzą sobie, by obywatel ten został przez kierownictwo ośrodka wyróżniony, gdyż wypełnia swoje obowiązki ku pełnemu zadowoleniu wszystkich czasowiczów.” Następuje szereg podpisów.

Notatka ta — będąca słusznym wyróżnieniem ob. Klatki — jest równocześnie dowodem, iż książki życzeń i zażeń mogą i winny służyć nie tylko wpisywaniu swych zażeń i pretensji. Sądzić należy, że tego rodzaju uwagi i życzenia czasowiczów — kierownictwo ośrodka bierze, a przynajmniej będzie w przyszłości brało pod uwagę.

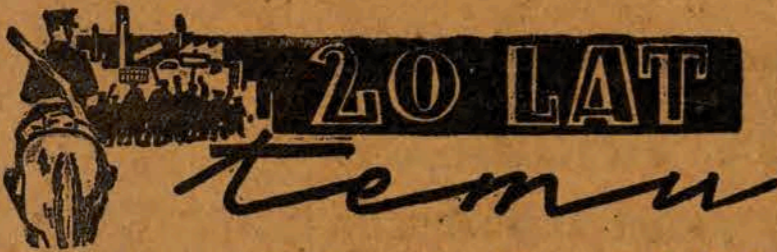
**Szczepienia ochronne przeciw ospie**

Z dniem 15 bm. w Ośrodku Zdrowia i szkołach rozpoczynają się ochronne szczepienia przeciw ospie. Zainteresowanym rodzicom radzimy zapoznać się z rozplakowanym na miesiąc zarządzeniem i kalendarzykiem szczepień, gdyż niedopełnienie obowiązku szczepienia — pociągnie za sobą kary administracyjne.

**Odpowiedzi Redakcji**

Ob. Władysława Segiet: sprawę, którą poruszacie w liście zainteresowali Wydział Oświaty przy MRN, którego kierownik obiecał nam załatwić ją w jak najkrótszym czasie





### Co pisała prasa łódzka w dn. 13 września 1930 r.

**WOJNA O PLAN REGULACYJNY**  
Ogłoszony przez magistrat łódzki plan regulacyjny Łodzi — spotkał się z burzą protestów. Na łamach gazet wypowiedzieli się fabrykanci i kamienicznicy, którzy zapowiadają, że nie dopuszczą do „poszerzenia ulic” ani do wprowadzania innych „nowości”.

W razie wprowadzenia w życie planu regulacyjnego Geyer i Steinert zapowiedzieli, że przeniosą swoje fabryki do innego miasta.

**PUPILEK ZWARIOWAŁ**  
Pupilek łódzkiej gazet — morderca Łanucha — odsiadujący karę na Świątym Krzyżu — zwariował. Do „chorego” wzywano natychmiast dwóch znakomych lekarzy specjalistów, jednego z Warszawy drugiego z Kielc.

**STATYSTYKA STRAJKÓW**  
Gazety ogłaszają dane statystyczne dotyczące ilości strajków w Polsce w roku 1929.

Jak się okazuje w roku tym robotnicy przeprowadzili ogółem 499 strajków, przy udziale 215.564 strajkujących.

W strajkach wybuchłych na tie żądania podwyżki płac — brało

udział 62.807 robotników, w strajkach politycznych wzięło udział 118.215 osób. Pozostała ilość strajkujących przerywała pracę wskutek innych, często lokalnych zatargów z pracodawcami.

**KTO OTRZYMUJE KREDYTY**  
Państwowy Bank Rolny udzielił w pierwszych ośmiu miesiącach roku 1930 — szeregu pożyczek dla „rolnictwa”, na ogólną sumę 300 milionów złotych. Pożyczki te pozwoliły polskiemu ziemiaństwu „przetrawić ciężki okres wiosenny i letni”.

Drobni rolnicy z pożyczek korzystał nie mogli ze względu na brak odpowiedniego zabezpieczenia materialnego („Kurier Łódzki”).

**BANKIERZY USA ZARABIAJĄ**  
Jak podaje Departament Handlu USA — procenty od pożyczek bankowych, udzielanych krajom europejskim przez wielkie banki nowojorskie, przyniosły panom z Wall Street miliard dolarów dochodu.

Wiele z tych pożyczek było często krótką czystą fikcją, jak na przykład pożyczki Ullena and Co, który dał dolary jedynie na papierze a należności procentowe egzekwuje za pośrednictwem sądów. Ullena oszukał w ten sposób szereg miast polskich. („Kurier Łódzki”).

## TEATRY

**PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA** (ul. Jaracza 27)  
Dziś, o godz. 19.15 sztuka Aleksandra Gergely pt. „Sprawa Pawła Eszteraga”.  
Zniżki ważne.

**PAŃSTWOWY TEATR NOWY** (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)  
O godz. 19.15 „Bohaterowie dnia powszedniego”.

**PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY** (ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-36)  
Dziś, o godzinie 19.15 komedia Al. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów”.  
Kasa czynna od godz. 10 — 13 i od 16.  
Zniżki ważne.

**TEATR KOMEDI MUZYCZNEJ „LUTNIA”**  
Godz. 19.15 „Córka pani Angot”.  
Zniżki ważne.

**PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI** (ul. Jaracza 2, tel. 217-49)  
Środa, 13 września, o godz. 19.30 „Rodzina Blank”, w dramatyce i reżyserii Jakuba Rotbama.  
Zniżki w. zaw. ważne.

**TEATR LETNI „OSA”** (ul. Piotrkowska 94, tel. 272-70)  
Dziś, o godz. 19.30 „Słuby murarskie”, czyli wodevil warszawski Godzawy i Stepnia.

**TEATR „ARLEKIN”** (ul. Piotrkowska 152)  
Dziś, o godz. 17 widowisko p. t. „Samba i lew”. Kasa czynna od godz. 10.

**TEATR „PINOKIO”** (ul. Kopernika 16)  
Godz. 17, widowisko otwarte p. t. „Pan Tom buduje dom”.

## KINA

**ADRIA** dla młodzieży (Stalina 1) „Diabelska Grań”, dod. „Młodzież w walce o pokój”, godz. 16, 18, 20  
**BALTYK** (Narutowicza 20) „Stiepan Razin”, dod. „Sesja Świat. Feder. Kobiet w Moskwie”, godz. 16, 18, 20, 21  
(Dla dzieci powyżej lat 12)  
**BAJKA** (Franciszkańska 31) „Torpedowiec nieugięty”, dod. „Podmoskiewskie pałace”, godz. 18, 20  
(Dla dzieci powyżej lat 12)  
**GDYŃA** (Daszyńskiego 2) „Program Aktywności Nr 34” (Kronika Nr 37-50, „Racjonalizator Uralskiej Fabryki Maszyn”, „Zycie pszczoł”), godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

**WISŁA** (Daszyńskiego 1) „Nasz chleb powszedni”, dod. „Mazurki Chopina”, godz. 15.30, 18, 20.30  
(Dla młodzieży powyżej lat 14)  
**WŁOKNIARZ** (Fróchnika 16) „Pieśń Tajgi”, dod. „Rzeka Kama”, godz. 16, 18, 20.30  
(Dla dzieci powyżej lat 12)  
**WOLNOŚĆ** (Napierowskiego 16) „Skarb”, dod. „W kraju socjalizmu Nr 6-50”, godz. 16, 18, 20  
(Dla dzieci powyżej lat 10)  
**ZACHETA** (Zgierska 26) „Pamięć”, dod. „Ceramika węgierska”, godz. 18, 20  
(Dla młodzieży powyżej lat 14)

**HEL** (Legionów 2) — Kino nie czynne z powodu remontu.  
**MUZA** (Pabianicka 178) „Wschodnie zaloty”, dod. „XXIII Międzynarodowe Targi Poznańskie”, godz. 18, 20  
(Dla dzieci powyżej lat 12)

**POLONIA** (Piotrkowska 67) — „Dwie Brygady”, dod. „Korea”, godz. 16.30, 18.30, 20.30  
(Dla dzieci powyżej lat 7)

**PRZEDWIOSNIE** (Żeromskiego 76) „S-S Orzeł zaginał”, dod. „18 milionów”, godz. 18, 20  
(Dla dzieci powyżej lat 12)

**ROBOTNIK** (Kilińskiego 178) „Fustelnia Parmeńska” I seria, dod. „Młode skrzydła”, godz. 18, 20  
(Dla młodzieży niedozwolony)

**REKORD** (Rzgowska 2) „Córka ma rynnara”, dod. „Julian Marchlewski”, godz. 18, 20  
(Dla dzieci powyżej lat 12)

**ROMA** (Rzgowska 84) „Muzyka i miłość”, dod. „Torpedo — Dynamo”, godz. 18, 20  
(Dla dzieci powyżej lat 10)

**STYLOWY** (Kilińskiego 123) „Maszyna”, dod. „Stonka”, godz. 18, 20  
(Dla dzieci powyżej lat 7)

## Basti Bagirowa - mistrzyni bogatych plonów bawełny

W roku 1913, który był najurodzajniejszym w Azerbajdżanie rakietem na przestrzeni całego stulecia, zebrano przeciętnie po 8 cent. bawełny z hektara!

Kolchoźniczka Basti Bagirowa zna cały kraj radziecki. Wraz ze swymi towarzyszkami osiągnęła ona na polach kolchozu im. Woroszyłowa (okręg kasum-zimailski) ponad 100 cent. bawełny z ha. Bagirowa jest dwukrotnym Bohaterem Pracy Socjalistycznej, deputowaną do Rady Najwyższej ZSRR. Jej droga życia — podobna jest do losów milionów pracowników wsi kolchozowej, przed którymi władza radziecka, ustroj kolchozowy otworzył perspektywę dostojnego, kulturalnego życia.

— Byłam najmłodszym dzieckiem w licznej rodzinie biednego chłopca — opowiada Bagirowa. — Przyjście na świat córki nie uradowało ojca. Na mój widok ojciec wykrzyknął z niezadowolaniem „Bastir!” (Dość!) Dlatego to właśnie matka, płacząc, nazwała mnie Basti.

Dopiero w okresie władzy radzieckiej, w ustroju kolchozowym, chłopka azerbajdzkańska stała się równoprawnym, aktywnym pracownikiem. W roku 1931 w życiu Basti Bagirowej nastąpił radykalny przełom. Wstąpiła ona do kolchozu.

Od początku pracy w kolchozie Basti Bagirowa rozmyślała nad ulepszeniem metody zbierania bawełny. Starym zwyczajem zbieracze bawełny jedną ręką zbierali surowiec, a drugą podtrzymywali krzew. Kosze z bawełną ciągnęli za sobą. Za rekord uważano zebranie 30 kilogramów w ciągu dnia.

## Realizujemy Plan 6-letni

# O wzmocnienie krajowej bazy surowcowej

W codziennej pracy wykujemy wielkie dzieło szóstolecia: 11 tys. traktorów, 18,8 tys. wagonów towarowych, 540 tys. ton kwasu siarkowego, 37 tys. samochodów osobowych i ciężarowych, 74,9 mil. metrów tkania wełnianych — w ostatnim roku Planu.

Tak burzliwy rozwój naszego życia gospodarczego, jak podwojenie wytopu stali, jak 3,5-krotny wzrost produkcji przemysłu chemicznego, rozbudowa przemysłu motoryzacyjnego i na szeroki skalę zakrojona mechanizacja rolnictwa, zwiększa wydatnie zapotrzebowanie na surowce: na rudy żelaza i metale kolorowe, na paliwa płynne, surowce chemiczne i włókiennicze. Zapotrzebowanie to stwarza konieczność rozbudowy bazy surowcowej.

W nieograniczonych ilościach — w stosunku do własnych potrzeb — posiadamy jedynie węgiel kamienny i brunatny, torf, sól kamienną i gips, a ponadto surowce Lżw, ceramiczne: granit, bazalt, wapień, margiel, piaskowice i wszelkiego rodzaju gliny zwykłe, plastyczne i ogniotworne. W dziedzinie surowców metalicznych sytuacja nie przedstawia się tak korzystnie: jedynie, jeśli chodzi o zapotrzebowanie „na cynk i ołów”, mamy na drugi okres czasu zapewnienie na niezależność od importu. Zasoby naszych rud żelaza, miedzi, arsenu i niklu, a także nasze złoża ropy naftowej, nie mogą uczynić nas samowystarczalnymi. Mimo to jednak zaliczamy się do krajów średnio wyposażonych w kopalnie, posiadamy bowiem lepsze warunki rozwoju przemysłu od wielu innych państw.

W szóstoleciu musimy w jak największym stopniu wykorzystywać posiadane zasoby mineralne i wydobyć w roku 1955 — jak przewiduje Plan — 3 mil. ton rudy żelaza, podnieść wydobyć ropy naftowej do 394 tys. ton rocznie, rozbudować krajową bazę surowcową przemysłu chemicznego i włókienniczego, uruchomić własną produkcję metali lekkich, jak aluminium i magnez.

W szóstoleciu rozbudujemy istniejące kopalnie rudy żelaza, unowocześnimy je i zmechanizujemy oraz wydobyjemy 35 nowych. Będzie to prawdziwy przełom w tej dziedzinie naszego życia gospodarczego, dotąd niemal całkowicie zaniedbanej.

## Co usłyszymy przez radio

Program na środę, 13 września 1950 roku.  
12.04 Dziennik południowy, 13.10 (L) Fragment powieści Panfiorowa pt. „Bruski”, 13.30 Koncert dla szkół, 14.30 Aud. szkolna dla klas V—VII — „Cudowna lampa pana aptekarza” słuchowisko, 15.10 (L) Starofrancuska kasa muzyczna kameralna. Wyk.: — I. Jackowska-Zaleska—klawesyn, S. Popiński—flet, Z. Ostalczyk—skrzypce, Zb. Frieman — altówka, M. Szalecki — kierown., H. Wasalanka — komentarz muzyczny, 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych, 16.00 Dzieńnik południowy, 16.20 (L) Czajkowski — Suita baletowa „Dziadek do orzechów”, 16.40 (L) „Czy wiecie?”, 17.00 (L) Koncert chóru i orkiestry

metal, jak i rud miedzi, a nawet cynku i ołowiu. Niskoprocenność naszych rud była źródłem powstałej w okresie międzywojennym i pokutującej tu i ówdzie jeszcze dziś opinii, że rud tych nie opłaca się eksploatować na szeroki skalę.

Teoria ta jest całkowicie niestudna i wręcz szkodliwa. Eksploatacja rud krajowych jest konieczna i opłacalna. Obecnie wierzni wykonuje się u nas przeważnie przy pomocy żurawii udarowych, co — jak wyraził się wice minister tow. Lesz — jest „prawdziwym dębaniem w ziemi, przy którym wierzni nie mogą przekroczyć stulkiudzieściami metrów na miesiąc”. Wiercenia udarowe należy zastąpić obrotowymi: przy wierzeniach tych uzyskuje się w ZSRR średnio 600 mtr. bież. otworu wiertniczego miesięcznie. Nowe tysiące ton ropy może dać ponadto wrotna eksploatacja złóż, zdawałoby się już wyeksploatowanych przez wierzniacze „do nich sprężonego powietrza, gazu lub wody”.

Jeśli chodzi o przemysł chemiczny — oparcie produkcji kwasu siarkowego w 1/3 na surowcach krajowych: anhydrydy i gipsie, pozwoli na poważne ograniczenie importu pirytów. Podstawowym surowcem dla rozwoju naszego przemysłu chemicznego jest węgiel, którego przerobka chemiczna wzrosła w r. 1955 do 15 mil. ton. Na dużą skalę podjęta będzie w szóstoleciu chemiczna przerobka niskogatunkowego drewna i odpadków drzewnych.

Abym powiększyć krajową bazę surowcową, rozszerzymy zakres badań geologicznych i przyspieszymy je. Jesteśmy krajem bardzo słabo zbadanym pod względem geologicznym. Jest to jeszcze spuścizna okresu międzywojennego, kiedy to w tak ważnych dziedzinach życia gospodarczego jak przemysł węglowy i naftowy ograniczono się jedynie do dorywczych ekspertyz. Zaledwie kilku geologów pracowało wówczas w przemysle naftowym (w większości fachowcy zagraniczni) podczas gdy prze-

mysł węglowy nie zatrudniał ani jednego. Tymczasem Polska jest krajem o warunkach geologicznych, w których występują zazwyczaj w znacznej ilości tak ważne surowce jak węgiel koksujący, żelazo, metale kolorowe, ropa naftowa, bauxyt itp.

Na powiększenie własnej bazy surowcowej może wpłynąć ponadto skosowanie w przemyśle na szeroką skalę artykułów zastępczych. Tak np. przez stosowanie stopów cynkowo-aluminiowych można wydatnie ograniczyć zużycie miedzi.

Z poważną, coraz poważniejszą pomocą pospieszy też naszemu przemysłowi — w dziedzinie zaopatrzenia w surowce — nowoczesna chemia. Syn-

tetyczny kauczuk, włókno, benzyna, masy plastyczne — to poważna część surowca, którym zaopatrzymy przemysł w ciągu 6-letcia: np. włókna sztuczne, produkowane wyłącznie z surowców krajowych, pozwolą mimo poważnego zwiększenia produkcji tkanin bawełnianych i wełnianych — ograniczyć import bawełny i wełny. Mogą one bowiem w określonym procesie być dodawane do bawełny i wełny w postaci włókien ciętych, przy czym jakości tkaniny często na tym zyskuje.

W zakresie surowców włókienniczych ponadto rozwiniemy silnie hodowlę owiec i zwiększymy uprawę lnu i konopi.

## Ze sportu

### Bregulanka i Weinberg zdobywają tytuły mistrzowskie w Bukareszcie

W Bukareszcie zakończono między narodowe lekkoatletyczne mistrzostwa Rumunii, w czasie których zawodnicy Czechosłowacji zdobyli 12 tytułów mistrzowskich, Węgry — 9, Polska, Finlandia i Rumunia — po 3, Niem. Rep. Dem. — 2.

W ostatnim dniu mistrzostw Polacy odnieśli dwa sukcesy. Należą do nich: zwycięstwo w kuli kobiet i ustanowienie nowego rekordu Polski przez Bregulankę, która osiągnęła 13,40 m oraz zwycięstwo Weinberga w trójskoku wynikiem 14,64 m.

A oto wyniki konkurencji ostatniego dnia mistrzostw:  
200 m kobiet: 1) Stec Niem. Rep. Dem. — 25,8 (nowy rekord NRD), 2) Egri Węgry — 25,8, 3) Ivanova Bulgaria — 26,0.

400 m mężczyzn: 1) Banhelmy Węgry — 49,2, 2) Solimosi Węgry — 49,5, 3) Podehrad CSR — 49,6.  
Dysk mężczyzn: 1) Klios Węgry — 48,06 m, 2) Kormuth CSR — 46,97 m, 3) Karlson Finlandia — 46,77 m.

10.000 m: 1) Zatopek CSR — 30:02,4, 2) Christea Rumunia — 32:42,6, 3) Jonika Rumunia — 32:54,6.

Kula kobiet: 1) Bregulanka Polska — 13,40 m, (nowy rekord Polski), 2) Komarkova CSR — 13,09 m, 3) Jungrova CSR — 12,52 m.

80 m ppi. kobiet: 1) Schreierowa Niem. Rep. Dem. — 11,9 (nowy rekord NRD), 2) Modrachova CSR — 12,3, 3) Jovanescu Rumunia — 13,0.

Tyczka: 1) Olenius Finlandia — 4,10 m, 2) Hononai Węgry — 4,10 m, 3) Saksa CSR — 4,00 m.  
1.500 m: 1) Aim CSR — 3:56,4, 2) Apro Węgry — 3:56,6, 3) Beres Węgry — 3:56,7, 4) Potrzebowski Polska — 3:56,8.

## Inicjatywa godna poparcia

W dniu 16 września (sobota), o godzinie 14,30 na boisku Zjednoczonych, przy ulicy Kilińskiego róg Emilii, odbędzie się mecz piłki nożnej pomiędzy Poludniowo-Łódzkimi Zakładami Przemysłu Pasmanteryjnego i Zakładami im. Lenartowskiego i Centralnym Zarządem Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego.

Całkowity dochód z tej imprezy przeznaczony został na zakupienie ambulansu dla ofiar gangsterskich nalołów amerykańskich imperialistów na Korei.

Jednocześnie Poludniowo-Łódzkie Zakłady i CZPJedw. - Gal. wzywa wszystkie zakłady z terenu Wielkiej Łodzi do organizowania podobnych imprez sportowych i

przeznaczania dochodu z nich na ten sam cel, to jest ufundowanie ambulansu.

## Dzisiejsze imprezy sportowe

O godzinie 18 na torze w Helenowie odbędzie się wielkie zawody kolarskie, w których udział wezmą zwycięzcy 6-etapowego wyścigu „Szalanki Pokoju”, zespoły ZS „Gwardii” oraz LKS Włókniarza.

Program zawodów przedstawia się bardzo ciekawie i obejmować będzie wyścigi — australijsko-włoski, drużynowy, rozstawni i na dystansie 75 okrążeń z pięcioma finiszami.

Zawody odbywać się będą przy świetle elektrycznym.  
Bilety w kasach na Helenowie nabywać można już od godziny 14, w cenie — trybuna 250 zł, stojące 150 zł, uczniowskie i wojskowe 80 złotych.

## Gimnastyczki FSGT startują w Łodzi

W piątek, 15 bm. przyjeżdża do Łodzi kibiorka reprezentacja gimnastyczki francuskiej zrzeszonych w FSGT. W sobotę zawodniczki francuskie startują w zawodach, które odbędą się w hali Włókniarza na Widzewie (o godz. 18) mając za przeciwniczki najlepsze gimnastyczki polskie z Rakoczy, Reindowa, Krupianka, Kanikowska, Kurzan-ka, Błaszczakówna na czele.

Zawodniczki francuskie reprezentują bardzo wysoką klasę. Ich spotkanie z naszą reprezentacją zapowiada się bardzo interesująco.  
Poza Łodzią zawodniczki francuskie odwiedzają jeszcze i inne miasta gdzie zorganizowane zostaną pokazy gimnastyczne z ich udziałem a między innymi w Krakowie i Radomiu.

## Na cele społeczne

Zrzeszenie Sportowe „Stal” przy ZST Nr 4 w Głownie urządziło w dniu 3 września zawody piłkarskie między pracownikami fizycznymi a umysłowymi.

Całkowity dochód z tej imprezy, w kwocie zł. 14.730 przeznaczony został na cele społeczne.

**GŁOS**  
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: **KOLEGIUM REDAKCYJNE**

Telefony:  
Redaktor naczelny 215-14  
Zastępca red. naczelnego 215-23  
Sekretarz odpowiedzialny 215-05  
Dział partyjny 215-19

Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennej 215-42  
Dział mutacji 223-29  
Dział miejski i sportowy 224-21  
Dział ekonomiczny 215-11  
Dział rolny 224-21

Redakcja nocna 172-3

**Kolportaż**  
Łódź, Piotrkowska 78, tel. 232-32  
Administracja 230-42  
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 184a, tel. 111-50 i 114-78  
Wydawca RSW „Prasa”  
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 84, III-cie piętro.  
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa”  
Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42  
Przenumerację przyjmują:  
P.P.A. „Ruch” na koncie P.K.O. Nr VII-622.